

10 lipca br.
posiedzenie Sejmu
Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP). Mar-
szałek Sejmu Ustawodawczego
RP wydał w dniu 5 lipca br.
zarządzenie treści następują-
cej:

Posiedzenie Sejmu Ustawo-
dawczego RP odbędzie się w
dniu 10 lipca 1952 r. o godz.
10-ej.

Marszałek
Sejmu Ustawodawczego
(—) Władysław Kowalski

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

STRON 6 Cena 15 gr.

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 162 (1118) A Koszalin, wtorek, 8 lipca 1952 r.

ROK IV

I zgromadzenie ogólne Polskiej Akademii Nauk wytyczyło plan badań naukowych szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej

WARSZAWA PAP. Dnia 5 bm. w sali Kolumnowej Pa-
lacu Staszica w Warszawie odbyła się I sesja zgromadze-
nia ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Sesja poświęcona by-
ła omówieniu wytycznych planu badań szczególnie ważnych
dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, opracowanych
przez sekretariat naukowy, komitety i wydziały naukowe
oraz prezydium akademii.

Na uroczystą sesję przybyli: członkowie Rady Państwa i Mar-
szałek Sejmu Ustawodawczego
— Władysław Kowalski,
premier Józef Cyrankiewicz,
wicepremier S. Jędrzejowski,
minister Zdrowia Sztachelski,
wiceministerowie Szkolnictwa
Wyższego E. Krassowska i H.
Golanski, wiceminister Oświa-
ty H. Jablonski, zastępca prze-
wodniczącego PKPG min. E.
Szyr, przedstawiciele CRZZ,
ZSCH i inni.

Zagajając obrady prezes
PAN — prof. Jan Dembowski,
powitał przybyłych na sesję
przedstawicieli Sejmu, Rządu

i organizacji społecznych oraz
członków Polskiej Akademii
Nauk.

Następnie zabrał głos pre-
mier Józef Cyrankiewicz.
(Tekst przemówienia poda-
jemy oddzielnie).

Po przemówieniu premiera
zabrał głos wiceprzewodniczą-
cy CRZZ — Paweł Wojas,
który powitał zgromadzenie o-
gólne Polskiej Akademii Nauk
w imieniu Centralnej Rady
Związków Zawodowych i klasy
robotniczej.

„Masz pracującą Polskę Lu-
dową, z klasą robotniczą na
czele, gorąco witają fakt po-

wołania do życia Polskiej Aka-
demii Nauk, gdyż widzą w niej
siłę gotową służyć masom lu-
dowym poprzez oddanie twór-
czego trudu naukowców na
rzecz budowy podstaw socjalis-
mu, gdyż są głęboko przekona-
ni, że będzie ona w coraz więk-
szym stopniu pogłębiać zwią-
zek nauki z życiem, rozwijać
i umacniać twórczą współpracę
naukowców z robotnikami.

Na bazie nowej techniki, w
którą uzbrajamy jest nasz
przemysł, stosuje się i upo-
wszechnia w znacznie więk-
szym niż kiedykolwiek stopniu,
nowe, przodujące metody pra-
cy. W coraz szerszym stopniu
problematyka postępu technicz-
nego znajduje swój wyraz we
współdziałaniu naukowców i
inżynierów z przodownikami
pracy i racjonalizatorami, we
współdziałaniu przyspieszają-
cym wykonanie planów produk-
cyjnych, usprawniającym proce-
sy techniczne, dającym w re-
zultacie nowe maszyny i urzą-
dzenia, nowe metody technolo-
giczne.

Życie Polskiej Akademii
Nauk — zakończył wicepre-
wodniczący CRZZ — owocnej
pracy dla dobra Ojczyzny Lu-
dowej i mas pracujących, dla
przyspieszenia tempa budow-
nictwa socjalistycznego i ut-
rwalenia pokoju na całym
świecie.

W imieniu mas pracujących
chłopów polskich serdecznie
pozdrowił zgromadzenie ogólne
PAN sekretarz generalny
Zarz. Gł. ZSCH — Marian Ja-
worski, który oświadczył:
„Chłopi polscy rozumieją, że

Największa i najnowocze-
niejsza w Polsce stacja
technicznej obsługi
samochodów powstaje
w Krakowie

KRAKÓW. (PAP). We
wszystkich miastach wojewódz-
kich powstają wielkie, nowo-
czesne stacje technicznej ob-
sługi samochodów. Będzie się
w nich przeprowadzać okreso-
we przeglądy samochodów.

Pierwszą z sieci nowych sta-
cji będzie znajdująca się w
końcowym stadium budowy
placówka technicznej obsługi
samochodów w Krakowie.

Krakowska stacja obsługi bę-
dzie największą tego typu pla-
cówką w kraju, dwukrotnie
większą od stacji we Wrocławiu.
W hali napraw będzie
można prowadzić prace równo-
cześnie przy kilkudziesięciu
wozach.

Pomoc władz polskich
dla wywiezionych
na Korsykę obywateli
polskich

PARYŻ PAP. W dniach od
30 czerwca do 2 lipca br. at-
tache ambasady RP w Paryżu,
Grzegorzelski i kierownik kon-
sultatu RP w Marsylii Skrzy-
niarz, przebywali na Korsyce, od-
wiedzając deportowanych tam
obywateli polskich. Wywiezie-
ni przyjęli przedstawicieli
władz polskich ze łzami w
oczach. Otrzymali oni pomoc
materiałną oraz zapewnienie,
że władze polskie dokładają
wszelkich starań, aby zostali
oni jak najszybciej zwolnieni.

dalszy i coraz szybszy rozwój
rolnictwa nie jest możliwy bez
stosowania nowoczesnej techni-
ki i postępowej nauki, która
dziś otoczona szacunkiem mas
pracujących, troską i opieką
Ludowego Państwa, ma rzeczy-
wiście możliwości twórczego roz-
woju w służbie Ojczyźnie ludu.

Dotychczasowa praktyka po-
wiązania nauki z produkcją
rolniczą, bezpośrednie kontakty
naukowców z powstającym
stopniowo wśród chłopów ru-
chem miczurinowskim — poka-
zuje drogę poważnej pomocy
nauki dla polnictwa i jedno-
cześnie wzbogacając naszą nau-
kę.

Z kolei przemówienie spra-
wodawcy wygłosił prezes
PAN — prof. Jan Dembowski.

Referat programowy o wy-
tycznych planu badań szczegó-
lnie ważnych dla rozwoju gos-
podarki i kultury narodowej
wygłosił sekretarz naukowy
PAN — prof. Stanisław Mazur.

Po referacie wywiązała się
ożywiona dyskusja, w której
zabierali głos liczni członko-
wie Polskiej Akademii Nauk,
m. in. prof. prof. O. Achmatow-
icz, W. Antoniewicz, N. Ga-
siorowska, W. Goetel, O. Lan-
ge, A. Landau, St. Leszczyński,
S. Pieńkowski, Z. Szymanow-
ski, Z. Wojciechowski, J. Zach-
watowicz, S. Zółkiewski.

W wyniku dyskusji zgroma-
dzenie ogólne Polskiej Aka-
demii Nauk uchwaliło jednogło-
śnie wytyczne planu badań
szczególnie ważnych dla roz-
woju gospodarki i kultury na
rodowej oraz regulaminy zwol-
niania i odbywania sesji
zgromadzenia ogólnego PAN
jak również regulamin powo-
ływania członków PAN.

Na zakończenie obrad zebra-
ni na I sesji zgromadzenia ogólnego
PAN uchwaliło jednogło-
śnie tekst listu do Prezydenta
RP Bolesława Bierut'a oraz
wystosowali depesze do Aka-
demii Nauk ZSRR jak również
do Akademii Nauk bratnich
krajów demokracji ludowej,
Chińskiej Republiki Ludowej
i NRD.

Światowa Rada Pokoju zakończyła w Berlinie obrady

BERLIN PAP. W niedzielę 6 lipca br. zakończyły się
obrazy nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju.

W uroczystym nastroju odby-
ło się głosowanie nad projek-
tami rezolucji, przygotowanymi
przez poszczególne komisje.
Wszystkie rezolucje zostały
przyjęte jednomyślnie. Dele-
gaci i goście, reprezentujący 57
krajów, przedstawiciele wszyst-
kich warstw społecznych, lu-
dzie różnych poglądów politycz-
nych i wierzeń religij-
nych, którzy uczestniczyli w
pracach nadzwyczajnej sesji,
swą jednogłośnie podkre-
śliли zdecydowaną wolę wzmo-
żenia i podniesienia na wyż-
szy szczebel wspólnej walki o
pokój powszechny.

Światowa Rada Pokoju
uchwaliła:

1) ośrodek do czterech mo-
carstw i do wszystkich naro-
dów w kwestii niemieckiej.

2) rezolucję w sprawie wal-
ki przeciwko remilitaryzacji Ja-

Apel Światowej Rady Pokoju o zwołanie Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

BERLIN (PAP). W dniu 6 lipca na nadzwyczajnej
sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie przyjęto jedno-
myślnie apel o zwołanie kongresu narodów w obronie
pokoju.

Podajemy tekst apelu:

Wojna, która trwa w Korei, zastosowanie broni masowej
zagłady, odrodzenie militarystyki niemieckiej i japońskiej,
metody przemocy godzące w niezależność narodów — budzą
niepokój wszystkich ludzi, nawet tych, którzy dotychczas nie
dostrzegali niebezpieczeństwa wojny.

Narody wielu krajów uświadamiają sobie, że grozi im
niebezpieczeństwo, iż — niezależnie od ich woli — zostaną
stopniowo wciągnięte w powszechną wojnę.

Setki milionów mężczyzn i kobiet zażądało zakazu broni
masowej zagłady, ściśle kontrolowanej redukcji wszystkich
zbrojeń oraz paktu pokoju.

W parlamentach, związkach zawodowych, w organiza-
cjach politycznych, społecznych i religijnych kształtują się
nowe prądy sprzyjające sprawie utrzymania pokoju. Współ-
praca wszystkich tych sił jest możliwa. Jest ona konieczna
dla zmiany biegu wydarzeń oraz dla zapewnienia pokoju.

Dnia 5 grudnia 1952 r. otwarty zostanie w Wiedniu Kon-
gres Narodów w Obronie Pokoju. Narady ludowe o wyjątko-
wo szerokim zasięgu, które odbędą się we wszystkich krajach,
stanowiąc będą przygotowaniem do tego Kongresu.

Mężczyźni i kobiety wszelkich przekonań i wierzeń, orga-
nizacje zebrań! Dyskutujcie! Szukajcie rozwiązań! Wyzna-
czajcie swych przedstawicieli na to wielkie spotkanie!

Niechaj dojdzie do głosu Wasza wola pokoju!

Kongres Narodów w Obronie Pokoju skupi wokół wspól-
nie ustalonych celów ludzi wszelkich poglądów oraz ugrupo-
wania i stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, które pragną roz-
brojenia, bezpieczeństwa i niezawisłości narodowej, które
pragną swobodnego wyboru swojego sposobu życia i odpre-
żenia międzynarodowego.

Kongres Narodów w Obronie Pokoju zgromadzi wszyst-
kich, którzy pragną, aby idea rokowań wzięła górę nad roz-
strzygnięciem spraw przy pomocy siły.

Pokój może być uratowany!

Pokój musi być uratowany!

Oparty na radzieckim »Donbassie« polski kombajn KW 52 rozpoczął pracę w górnictwie śląskim

KATOWICE (PAP). Krajowy przemysł maszyn górn-
czych oddał górnictwu węglowemu prototyp nowego kombaj-
nu KW-52, skonstruowanego przez polskich inżynierów i
całkowicie wyprodukowanego w kraju.

Pierwszą z tych wspania-
łych uniwersalnych maszyn
górnicznych polskiego typu
otrzymała załoga kopalni

„Zabrze — Wschód”.

Już po pierwszych udanych
próbach pracy nowym agrega-
tem, zarówno górnicy, jak i
kierownictwo kop. „Zabrze —
Wschód” z uznaniem podkre-
ślają liczne zalety kwalifiku-
jacego kombajn KW-52 do
pracy w specyficznych warun-
kach naszych kopalń.

W walce przemysłu węglow-
ego o unowocześnienie me-
tod produkcji, o mechanizację
zaczynających technicznie kopalń
obryzmiała rolę odegrała brater-
ska pomoc Związku Radziec-
kiego. Opierając się na wzor-
kach radzieckich, polscy kon-
struktorzy i inżynierowie me-
chanicy rozbudowali krajowy
przemysł maszynowy, dostoso-
wując mechanizmy urabiające

i załadowujące węgiel do spe-
cjalnych warunków pracy w
naszym górnictwie.

Kombajn KW-52, oparty
jest na układzie i zasadach ra-
dzieckiego prototypu kombaj-
nu „Donbass”.

Konstruktorzy kombajnu
KW-52 opracowują z kolei
nowy typ kombajnu polskiej
produkcji, dla najtrwalszych
pokładów węglowych. Będzie
nim kombajn „Śląsk”. Agre-
gat ten podwoi urobek dotych-
czas pracujących w naszych
kopalniach kombajnów i uła-
twi górnikom walkę o naj-
lepszy węgiel naszych kopalń.

Dymisja rządu irańskiego

LONDYN (PAP) Jak po-
daje Agencja Reuters, pre-
mier Iranu Mossadik złożył na
ręce szacha dymisję rządu.

Układ Zgorzelecki doniosłym wkładem narodów polskiego i niemieckiego w dzieło umocnienia pokoju

Wymiana depeš z okazji II rocznicy
podpisania układu w Zgorzelcu

DO
PREZESA RADY MINISTRÓW
NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ
TOWARZYSZA OTTO GROTEWOHLA

BERLIN

Z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu
między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką De-
mokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-nie-
mieckiej granicy państwowej śle Wam, Towarzyszu Premier-
rze, oraz Rządowi NRD serdeczne pozdrowienie w imieniu
Rządu Polskiego i własnym.

Pogłębiająca się w oparciu o ten układ przyjaźń między
naszymi narodami jest ważnym wkładem w dzieło utrwalenia
pokoju. Życze narodowi niemieckiemu powodzenia w walce
o zjednoczone, pokojowe, niepodległe i demokratyczne
Niemcy. Narod polski solidaryzuje się z demokratycznymi
siłami narodu niemieckiego w ich słusznej walce. W walce
tej naród niemiecki ma za sobą poparcie całego światow-
ego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Ra-
dziecki.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

DO
PREZESA RADY MINISTRÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
TOWARZYSZA JÓZEFA CYRANKIEWICZA

WARSZAWA

Wielce Szanowny Towarzyszu Premierze!
Z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu ukła-
du między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką De-
mokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej niemiecko-
polskiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej,
przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, i w Waszej osobie
Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej oraz narodowi polskiemu,
przycielne pozdrowienia i życzenia rządu Niemieckiej
Republiki Demokratycznej oraz pokoi milującego narodu
niemieckiego, jak również moje własne.

Dwa lata, które minęły od podpisania tego układu, po-
twierdziły niezbicie, że granica pokoju i przyjaźni na Odrze
i Nysie stała się nierozdzielalną wiezią braterskiej współpra-
cy między naszymi narodami.

Układ ten stanowił ważny wkład w dzieło wzmocnienia
światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Zwią-
zek Radziecki.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

OTTO GROTEWOHL

PREZES RADY MINISTRÓW

NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

(Dokończenie na str. 2)

Niechaj szerokie rzesze naukowców zwiększą swój ofiarny wysiłek i udział w twórczej pracy całego narodu w walce o pokój, postęp i socjalizm

Przemówienie premiera tow. Józefa Cyrankiewicza na I sesji zgromadzenia ogólnego Polskiej Akademii Nauk

Szanowny Obywatelu Prezesie, Szanowni Zebrani!

W dniu, w którym zbieracie się na I zgrupowanie ogólnym Polskiej Akademii Nauk, chcę w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i Rządu RP gorąco powitać w waszych osobach najwyższe przedstawicielstwo i kierowniczą organizację nauki polskiej.

Jestem przekonany, że każdy z uczestników tego zebrania zdaje sobie sprawę, ile nadziei i ile życzeń wiąże z polską nauką we wszystkich jej dziedzinach i z ludźmi polskiej nauki cały nasz naród. Naród nasz w wielkim trudzie, ale z jakże piękną patriotyczną świadomością historycznych zadań naszego pokolenia dźwiga na sobie ciężar przezwyciężania tego wszystkiego, co składało się w przeszłości na opóźnienie naszego narodu, na naszą słabość i zacofanie. Naród nasz, który ma za sobą trudne lata powojennej odbudowy, jest dziś dumny i zaczętnym twórcą historycznych przeobrażeń, które otworzyły drogę rozwoju, rozkwitu i wzrostu sił naszej Ojczyzny. Wszyscy wiemy, że niełatwa to jest droga, ale równocześnie odczuwamy rzecz na pozór zdumiewającą, że im trudniejsze i im bardziej napięte są okresy naszego budownictwa, tym bardziej rośnie i pogłębia się przekonanie, że jest to droga jedynie słuszną.

Z tych historycznych przeobrażeń i z tego coraz głębszego przekonania, że jest to najszlachetniejsza i jedyna droga, wiodąca do rozkwitu Ojczyzny, zrodził się, rozszerza i umacnia pod przewodnictwem klasy robotniczej narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni.

Narodowy front walczy o szczególne i rozkwit Polski Ludowej, o jej siłę i bezpieczeństwo. Myślę, że każdego z nas paliło wstydem i upokorzeniem wszystko to, co w historii naszego narodu było słabością i bezsilnością — jeżeli nie mówić już o wczesnych okresach naszej historii i pamiętać to tylko co przeżywał naród polski, co wszyscy dobrze pamiętamy i co przeżywalimy w dniach września 1939 r., że każdy Polak głęboko odczuł słowa Prezydenta Bieruta, „że minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźcy”, że „jedno możemy powiedzieć twardo, — Polska przestała być krajem biernym, bezbronny i niezaradnym...”

NAUKA POLSKA ŚCISLE ZWIĄZANA JEST Z ŻYCIEM I PRACĄ NARODU

Wszyscy rozumiemy i odczuwamy, jak oto nasze budownictwo, nasza praca, nasza wspólnota z innymi narodami walka o pokój, jak nasz Plan 6-letni stał się równocześnie dumnym planem przeobrażenia historii Polski. Jak oto gospodarka i ekonomika, cyfry zwiększającej się produkcji, czynniki ekonomiczne, które w ustroju kapitalistycznym ostrzeżem swolom obracają się przeciw człowiekowi, u nas w kraju budującego się socjalizmu są wskaźnikami obrazującymi i wyznaczającymi humanistyczną treść rozwoju narodu, wzrost jego dobrobytu i kultury, przeobrażenia jego historii, zabezpieczenia jego losu i losów jego obywateli.

Toteż jak nigdy dotąd więź łącząca naukę polską z narodem nie była tak ścisła, tak bliska i tak bezpośrednia jak dzisiaj w Polsce Ludowej. Sprawa nauki polskiej stała się sprawą całego narodu, a sprawy narodu stały się sprawą nauki polskiej. To znaczy, że nauka polska znalazła się w szeregu narodowego frontu

tu walki o pokój i Plan 6-letni. To znaczy, że uczeni i pracownicy nauki polskiej wiążą swe wysiłki, prace i dociekania naukowe z najżywczej szymi zadaniami narodu polskiego. I chyba nigdy jeszcze nauka polska nie była otoczona taką troską narodu i nie cieszyła się taką opieką, jak ze strony Państwa Ludowego. Nigdy nie rozporządzała takimi możliwościami rozwoju, ale także nigdy nie stała przed nauką polską tak ogromne i odpowiedzialne zadanie, zadanie o historycznym znaczeniu, tak doniosłym znaczeniu, jak teraz, które przeżywa cały naród polski.

W takim to momencie zbiera się na obrady kierowniczą organizację nauki polskiej. Zbiera się w gmachu, w sali nierozdzielnie związanej z imieniem Stanisława Staszica. Szlachetna i patriotyczna walka Staszica o związane nauki z życiem narodu, a więc o postęp nauki — dziś właśnie, w Polsce Ludowej, znaleźć może pełną realizację.

Nie ulega wątpliwości, że tej właśnie realizacji oczekuje od was społeczeństwo polskie. Związanie nauki z życiem narodu to jest równocześnie związanie jej z walką o pokój, to jest przejęcie jej aury walki o postęp.

LUDOBOJCY AMERYKANSCY HANBIĄ NAUKĘ

Ze zgrozą i oburzeniem każdy z nas obserwuje deprawację i upodlenie nauki przez imperializm. Najgłębszym wstrętem i pogardą napawa nas upodlenie nauki i naukowców, którzy dają się zaprząć do zbrodniczego dzieła wojny bakteriologicznej przeciwko bohaterstwu narodu koreańskiego.

Wielkie dzieło Pasteura i jego następców, bohaterów walki ze śmiercią, niezmordowanych obrońców życia i zdrowia człowieka, próbujących niekiedy przekreślić ludzi, którzy zdobywcę wiedzy chcą obrócić na szerzenie śmierci i zniszczenia, męczarni i chorób. Ci przewrotni, nieudzielcy zbrodniarze nie zawahali się sięgnąć po „mór, wojnę, ogień i powietrze”, by łacnie ujarzmić wolne narody. Inna rzecz, że przeliczyli się oni w swych rachubach i że nierzaz jeszcze się przeliczą. Niemniej jednak jest prawdą niezaprzeczalną, że ku swej wieczystej i niezmienną hańbie ludzie ci sprzeniewierzyli się podstawowym nakazom nauki. Tym większa odpowiedzialność ciąży dziś na nauce i uczonych krajów wolnych, rządzonych przez lud i walczących o po-

koj, a więc także na nauce i uczonych polskich.

Nasza nauka wraz z nauką krajów budujących socjalizm, wraz z nauką przodującego kraju budującego się komunizmu, bierze na swe barki odpowiedzialność za najszlachetniejsze posłannictwo nauki w służbie narodu, w służbie ludzkości, w służbie postępu i w służbie pokój. W tej służbie, którą zdradziła niekiedy nauka burżuazyjna, wysługująca się niszczycielskim siłom wojny i zniszczenia.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozwój i zwycięstwo jest po stronie prawdziwej nauki, a więc tej, która w służbie człowieka nierozdzielnie wiąże się z walką o postęp.

POLSKA AKADEMIA NAUK WYSOKO PODNIESIE SZTANDAR NAUKI W SŁUŻBIE NARODU, POKOJU I POSTĘPU

Nie ulega wątpliwości, że takim duchem ożywiłi ludzie nauki polskiej, polska inteligencja twórcza, partyjni i bezpartyjni bojownicy frontu narodowego na odcinku nauki, nie zawiodą naszych oczekiwań. Nauka polska ma dziś wszystkie dane po temu, by tym oczekiwaniom sprostać. Nauka polska ma piękne i postępowe tradycje historyczne, ma za sobą osiągnięcia uczonych polskich, których imiona nieśmiertelnie się na kartach dzieł ludzkości i dzieł narodu polskiego. Poza tym nauka polska rozporządza dziś odpowiednimi środkami. Otoczone jest ona atmosferą szacunku, miłości całego narodu i ma niewyczerpany rezerwu ludzi w postaci ogromnej rzeszy młodej robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej, która gromi się żywiołowo do nauki i która ma do niej szeroko otwarty dostęp. A wreszcie nauka polska ma już swe właściwe formy organizacyjne i ma swe kierownicze ciało w postaci Polskiej Akademii Nauk.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, świadom znaczenia i osiągnięć w nauce polskiej, nie będzie szczędził jej nigdy swej pomocy, opieki i oparcia. Do wszystkich więc ludzi nauki kierujemy nasz apel. Zwiększamy nasz wysiłek w realizacji Planu 6-letniego, a oznacza to konieczność zwiększenia także wysiłku i wkładu polskiej nauki do szybkiego rozwoju naszego kraju. Oznacza to konieczność utworzenia temu rozwojowi, poprzez intensywną i skoordynowaną pracę we wszystkich dziedzinach nauki, najlepszej drogi.

Wycieczka intelektualistów niemieckich wyraża podziw dla rozmachu pokojowego budownictwa Polski Ludowej

POZNAN PAP. Przybyła do Poznania wycieczka intelektualistów z NRD i Niemiec zachodnich zwiędziła nowowbudowane dla robotników Zakłady Przemysłu Metalowego im. J. Stalina osiedle mieszkalne, przedszkole, szkołę oraz mieszkania prywatne. Z dużym zainteresowaniem rozmawiali goście z przewodnikiem pracy, Antonim Rymaniem, który zaprosił ich do swego mieszkania. Goście stwierdzili, że osiągnięcia socjalne i warunki bytowe robotników polskich znacznie przewyższają podobne urządzenia w krajach kapitalistycznych.

Wieczorem goście niemieccy byli obecni na przedstawieniu „Fausta” w poznańskiej operze.

Następnego dnia wycieczka zwiędziła spółdzielnię produkcyjną Wojnowo w pow. obornickim oraz zabytki, instytucje kulturalne i urządzenia socjalne Poznania, jak również zapoznali się z odbudową i rozbudową miasta. Uczestnicy wycieczki wyrazili podziw dla tempa pokojowego budownictwa Polski Ludowej.

Z Poznania wycieczka wyjechała do Wrocławia.

Wydaje się — oświadczył premier — że kluczem do spełnienia tych wielkich zadań, jakie stoją przed nauką polską, jest zwalczanie wstecznych teorii idealistycznych — oparcie metod pracy naukowej na materializmie dialektycznym, stanowiącym fundament całej nauki. Łącznie z walką o stworzenie właściwych podstaw światopoglądowych i metodologicznych idą także postępy organizacyjne, a m. in. dokonywająca się przez Polską Akademię Nauk praca nad przygotowaniem projektu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

Jestem przekonany — stwierdził w zakończeniu premier — że obrady wasze i ich wyniki jeszcze mocniej zapalą szerokie rzesze naukowców polskich do ofiarnego udziału w twórczej pracy całego narodu, wzmocnią nieprzejednaną postawę naukowców polskich wobec barbarzyńskich siewców wojny, wzmocnią ich udział w pracy twórczej i w walce o pokój, ramie w ramie z przodującą nauką radziecką. Przy czyni się to do tego, że nauka polska pod przewodnictwem Polskiej Akademii Nauk stanie się dumą i miłością całego narodu, że Polska Akademia Nauk wysoko podniesie sztandar naszej nauki w służbie narodu, pokój i postępu. (Oklaski).

Światowa Rada Pokoju zakończyła obrady w Berlinie

(Dokończenie ze str. 1)

Nenni wskazał na wielkie osiągnięcia światowego ruchu obrońców pokoju i podkreślił konieczność wszechstronnego i intensywnego przygotowania III Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się w grudniu br. w Wiedniu.

W pierwszym rzędzie — oświadczył Nenni — należy rozwinąć kampanię przeciwko ratyfikacji układów wojennych, podpisanych w Bonn i w Paryżu. Układy te dotyczą nie tylko tych krajów, które je podpisały, lecz wszystkich narodów. Nie jest to łatwe zadanie — powiedział Nenni. Będziemy musieli walczyć z represjami, z przemocą i korupcją. Sprawa Duclos może być uważana za zapowiedź represji, ja kie zamierza się stosować wobec pokoju.

Nic jednak — oświadczył Nenni — nie powstrzyma nas od spełnienia naszych zadań. Nasze dotychczasowe sukcesy i powszechny wzrost oporu wobec kłownych agresorów są podstawą naszego optymizmu i naszej głębokiej wiary w zwycięstwo.

Przemówienie Nenniego przyjęte zostało długotrwałymi, burzliwymi owacjami. Wszyscy członkowie Światowej Rady Pokoju oraz liczni goście powstają z miejsc.

Długo nie milkną oklaski.

W podniosłym nastroju zabrał ponownie głos Nenni — oświadczył, że atmosfera, w jakiej rezolucje zostały przyjęte, dowodzi, iż członkowie Światowej Rady Pokoju ze wzmoczoną energią przystąpią

Prezydent W. Pieck wydał przyjęcie na cześć uczestników sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). W dniu 5 lipca prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelm Pieck, wydał przyjęcie na cześć uczestników nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju.

Wymiana depesz z okazji II rocznicy podpisania układu w Zgorzelcu

(Dokończenie ze str. 1)

DO
MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ
PANA GEORGA DERTINGERA
BERLIN

Proszę przysłać, Panie Ministrze, serdeczne życzenia z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej.

Przyjaźń między narodem polskim a niemieckim, pogłębiająca się w oparciu o ten układ, stanowi ważny czynnik w walce obu naszych narodów o utrwalenie pokoju, którą prowadzi one wspólnie pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego przeciw podżegaczom wojennym.

Życzę narodowi niemieckiemu dalszych sukcesów w walce o pokój i zjednoczenie, pokojowe, niepodległe i demokratyczne Niemcy.

(—) DR STANISŁAW SKRZESZEWSKI

DO
MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
TOWARZYSZA
dra STANISŁAWA SKRZESZEWSKIEGO
WARSZAWA

Wielce Szanowny Towarzyszu Ministrze! W drugą rocznicę podpisania układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej niemiecko - polskiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej, przekazuję Wam w imieniu ministerstwa spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej najserdeczniejsze życzenia.

Układ Zgorzelecki potwierdza i dokumentuje wolę obu narodów pokójowego i przyjaznego współżycia. Granica na Odrze i Nysie, jako granica pokoju, nie tylko przyczynia się do decydująco do umocnienia i pogłębienia ścisłych stosunków przyjaźni między obu naszymi narodami — jest ona doniosłym czynnikiem w walce o utrzymanie i zabezpieczenie pokoju w Europie i wzmocnienia ogarniający cały świat obóz pokoju ze sławnymi narodami Związku Radzieckiego na czele.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH
NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ
ANTON ACKERMANN

do wprowadzania w życie tych się najwyższą troską o dobre doniosłych uchwał, kierując ludzkości.

Potężny wiec w Berlinie

BERLIN PAP. W dniu 6 bm. nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju została zakończona. Po zakończeniu sesji odbył się w Berlinie potężny wiec pod hasłem: „Niemcy muszą stać się krajem pokoju”. Na wiecu przemawiali członkowie Światowej Rady Pokoju oraz bojownicy o pokój z Niemiec zachodnich.

Przemawiając na wiecu przewodniczący Światowej Rady Pokoju — prof. Joliot-Curie dał wyraz przekonaniu, że naród niemiecki nie pozwoli wciągnąć się do nowej wojny agresywnej.

Prof. Joliot - Curie oświadczył, że Światowa Rada Pokoju uczyniła na obecnej sesji wszystko, co było w jej mocy, aby znaleźć najbardziej skuteczne rozwiązanie palących

Joliot - Curie zakomunikował, że Światowa Rada Pokoju ogłosi uroczysty apel w sprawie zwołania nowego wielkiego kongresu pokoju.

Na wniosek delegata ZSRR sekretariat ONZ ogłosił dokumenty demaskujące fakt stosowania broni bakteriologicznej przez wojska USA

NOWY JORK PAP. Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych na prośbę delegata radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa — J. Malika ogłosił i przesłał wszystkim delegatom następujące dokumenty demaskujące fakty używania broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach przez amerykańskie siły zbrojne:

- 1) Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Korejskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — Pak Hen-Jena z 22 lutego 1952 r.
- 2) Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia z 24 lutego 1952 r.
- 3) Oświadczenie ministra Czou En-laia z 8 marca 1952 r.
- 4) Depesze ministra spraw zagranicznych Korejskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — Pak Hen-Jena z 21 kwietnia 1952 r.
- 5) Apel Światowej Rady Pokoju potępiający wojnę bakteriologiczną, uchwalony na sesji Biura Światowej Rady Po-
- 6) List Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej z 28 kwietnia 1952 r.
- 7) Odezwe Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów do Rady Bezpieczeństwa, uchwaloną na sesji Rady Zrzeszenia w Wiedniu w dniach 16-18 kwietnia 1952 r. oraz „Sprawozdanie o zbrodniach amerykańskich w Korei” i „Sprawozdanie o używaniu broni bakteriologicznej przez amerykańskie siły zbrojne na terytorium Chin” komisji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów, która badała fakty używania broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

Nasz wysiłek w walce o oszczędność węgla będzie jeszcze jedną odpowiedzią na knowania wrogów

List uczestników Krajowej Rady Oszczędności Paliw do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA PAP. UCZESTNICY KRAJOWEJ RADY OSZCZĘDNOŚCI PALIW. ODBYTEJ W DNIU 3. VII BR., WYŚŁALI DO PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA LIST TREŚCI NASTĘPUJĄCEJ:

Drogi Obywatelu Prezydencie!

My, palacze, technicy i inżynierowie, uczestnicy rady w dniu 3 lipca 1952 r. w Warszawie, poświęconej oszczędności węgla, zorganizowanej przez Naczelna Organizację Techniczną w porozumieniu z CRZZ, świadomi niezwyklej wagi, jaką to zagadnienie posiada dla realizacji naszych planów gospodarczych, przyjeżdżamy do zrozumenia wskazania VII Plenum KC PZPR, zalecające najdalej posuniętą oszczędność węgla — tego podstawowego bogactwa naszego kraju.

Rozważyliśmy stan obecny naszej gospodarki węglowej, jej usterki i możliwości usprawnienia. Podsumowaliśmy wyniki społecznej akcji na polu gospodarki paliwami i zobowiązania naszych palaczy, techników i inżynierów w tej dziedzinie.

Możemy poszczycić się poważnymi już dziś osiągnięciami. Wskazuje na to spadek wskaźników zużycia węgla w szeregu działów gospodarki narodowej, szczególnie w komunikacji i energetyce, co było wynikiem socjalistycznego wysiłku wielu naszych przodowników pracy oraz inżynierów i techników.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że pozostajemy ciągle jeszcze w tyle za produkcją techniką narodu radzieckiego. Wiemy, że tylko konsekwentna walka o postęp techniczny, wprowadzeniem nowej techniki i nowej organizacji pracy — współzawodnictwa i wynalazczości — osiągniemy dalsze i stałe polepszenie wszystkich wskaźników gospodarczych, a więc i wskaźników zużycia paliwa.

Twoje przemówienie na VII Plenum, Drogi Obywatelu Prezydencie, jest dla nas bodźcem do dalszej walki z marnotrawstwem, walki o usprawnienie zużycia paliwa. Inżynierowie i technicy, aktywnie uczestnicząc we wspólnym ruchu współzawodnictwa pracy, oddadzą wszystkie swe siły i wiadomości fachowe dla osiągnięcia tego celu.

Wyniki naszej rady zobowiązujemy się przenieść w wieloletnie szereg wszystkich naszych towarzyszy pracy zatrudnionych w całej Polsce.

Walkę o ulepszenie naszej gospodarki węglem toczyć będziemy od chwili wydobywania go, aż do momentu całkowitego wykorzystania. W szczególności zobowiązujemy się walczyć sami i mobilizować innych, aby:

używać niższych asortymentów gatunków węgla, odpadów węglowych i przesyków, używać paliw miejscowych, zmniejszyć straty paliwa przy transporcie, unikać strat podczas składowania, dbać o utrzymanie w dobrym stanie instalacji i urządzeń cieplnych i na czas przeprowadzać remonty zapobiegawcze.

przestrzegać ściśle wyznaczonych optymalnych parametrów pracy urządzeń cieplnych i dbać o zainstalowanie i prawidłowe działanie przyrządów pomiarowych, racjonalnie — zgodnie z wymaganiami techniki — przeprowadzać sam proces spalania z unikaniem zbędnych strat cieplnych, z maksymalnym wykorzystaniem ciepła odpadkowego.

Powołane przez oddziały NOT wspólnie z ORZZ komisje fachowców gospodarki cieplnej udzielać będą w drodze inspekcji instrukcji dla przestrzegania tych zasad.

Checmy doprowadzić nasze zobowiązania poprzez stowarzyszenia techniczne i związki zawodowe do świadomości każdego inżyniera, każdego technika i każdej załogi, związanej z gospodarką cieplną.

Checmy jeszcze bardziej skierować na te sprawy pracę naszych przodowników i racjonalizatorów, pomóc im swą wiedzą i doświadczeniem technicznym, pomnożyć ich liczbę. Przez zorganizowanie wspólnie z resortami i związkami zawodowymi szerokiego szkolenia, chcemy podnieść kwalifikacje zawodowe kadr technicznych gospodarki cieplnej.

Nasz wysiłek o oszczędność węgla w każdej elektrowni, w każdym zakładzie przemysłowym, na każdym parowozie będzie jeszcze jedną z odpowiedzi. Jakże naród nasz daje zaciętkim wrogom Polski Ludowej, podżegaczom wojennym, imperialistom anglosaskim.

Meldujemy Ci, Obywatelu Prezydencie, że podsumowanie zobowiązań przedłożonych w dniu dzisiejszym na krajowej radzie, wyraża się w następujących liczbach:

OGÓLNA ILOŚĆ ZOBOWIĄZAŃ — PONAD 300. RÓŻNICA PŁOŚĆ GOSPODARSTWA W TONACH — OK. 375 TYS. TON.

Zobowiązania te są zaledwie częścią ogólnej fali zobowiązań, jakie zgłaszają załogi zakładów w całym kraju z okazji Święta 22 Lipca.

Idąc dalej tą drogą, chcemy przyczynić się wydatnie do szybkiego wykonania naszego Planu 6-letniego, do pomyślnego rozwoju naszej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do przypięcia naszego marszu ku socjalizmowi, do wzmocnienia naszej siły obronnej i zapewnienia pokoju.

Przed wielką kampanią

Sprawnie i terminowo przeprowadzić zniwa

Pod hasłem Słowy Wysockich Plonów przeprowadzaliśmy w Szczecińskiej tegoroczne słowy — pod hasłem Zbiór Wysockich Plonów przystępujemy ona w najbliższym czasie do zniwa.

Szybkie i sprawne przeprowadzenie zniwy, niedopuszczenie do jakichkolwiek strat — to ważne zadanie, jakie stoi przed naszą wsią, od którego zależy zagwarantowanie zaopatrzenia mas pracujących miast i wsi, które poważnie przyczyni się do umocnienia ekonomicznego kraju, do szybkiej realizacji naszych wielkich planów gospodarczych.

Konieczność szybkiego i sprawnego przeprowadzenia zniwy stawia już teraz przed komitetami powiatowymi, gminnymi i zakładowymi, przed wszystkimi wielkimi organizacjami partyjnymi poważne zadanie wzmocnienia pracy politycznej i organizacyjnej i zaktywizowania organizacji masowych, a przede wszystkim rad narodowych i gminnych kierować akcją zniwy, dopomagając rolnikom w tym najważniejszym obecnie zadaniu.

KONCZYĆ REMONTY MASZYN

Jednym z zasadniczych warunków decydującym o szybkim i sprawnym przeprowadzeniu zniwy, jest pełne wykorzystanie wszystkich maszyn zniwowych, w które rolnictwo naszego województwa jest należycie zaopatrzone. Kontrola przeurowadzona podczas „dnia roboty” wykazała, że nie wszędzie wszystkie maszyny są gotowe do akcji. Podczas, gdy POM-y w Nowogardzie, Myśliborzu, Kamieniu, Maszewie kończą już ostatnie remonty, POM-y w Dobrzaniech i w Łobzie nie tylko nie są jeszcze przygotowane, lecz kierownicy ich cechują dziwną, obcą naszym stylowi pracy, beztroską. W POM-ie tobeskim, gdzie zaledwie 50 proc. maszyn przystępowało do zniwy, w „dniu gotowości” mechanicy, nie mając żadnego przydatu pracy, zajęci byli reperacją... własnych rowerów. POM w Dobrzaniech odczuwa brak 15-tu traktorów. POM w Dolichach nie przeszkolił jeszcze traktorystów i przyręczepowych, którzy będą obsługiwali maszyny zniwne.

Podobnie nie wszystkie GOM-y przygotowały się do

akcji. Poważne braki wykazał m. in. GOM-y w Maszewie i w Choszczowie. Tak samo, jak wynika ze sprawozdań rad narodowych, nie wszyscy dyrektory zespołów PGR wkładają dostateczny wysiłek w sprawne przeprowadzenie nadchodzącej kampanii zniwowej. Obok dobrze przygotowanych zespołów, jak Dzwonowo, Witlica, Śniatowo, w wielu zespołach nie ukończono jeszcze remontów. Zespoły PGR w pow. Gryfimo nie tylko nie posiadają dostatecznej ilości sнопwłazek i grablarek, ale brak im również części zapasowych do maszyn, wozów, a nawet twardego drzewa potrzebnego do przeprowadzenia remontów. W zespole PGR w Chociwelu nie wyremontowano jeszcze 12 sнопwłazek, czekała też tam na remont młocarnie.

Podobnie zlekceważyły akcję zniwa niektóre PZGS-y i GS-y w Barlinku, Suchanlu, Marianowie nie zaopatrzyły się w dostateczną ilość kos o raz pierścieni do nich i osłęk, GS w Dolużach nie posiada smar, oliwy i sznurka, chociaż artykuły te znajdują się w magazynach PZGS-u GS w Chociwelu naprośno od marca „czeka” na lemieśże, które... leża — w znacznych ilościach — w PZGS-ie w Stargardzie.

Wszystkie te niedociągnięcia, świadczące o poważnych zaniedbanach niektórych POM-ów i GOM-ów, PGR-ów, PZGS-ów i GS-ów i o braku właściwej kontroli rad narodowych, winny być niezwłocznie usunięte. Zarządy Okręgowy PGR, Ekspozytura POM, Dyrekcje TOR i CRS winny dołożyć wszelkich starań, aby zmobilizować swe załogi do usunięcia wszystkich tych niedociągnięć. Akcja zniwa — omlotowa musi przebiec sprawnie i szybko i ani jedna maszyna nie może podczas niej stać bezczynnie.

SZEROKO ROZWIĄC WSPÓLZAWODNICTWO

Gotowość do akcji zniwowej — to nie tylko przygotowanie potrzebnego sprzętu. POM-y i PGR-y muszą zapewnić sobie dostateczną i wyszkoloną olisa de na każdy ciągnik, jak również obsługę maszyn, a nawet i rezerwę, by każdy ciągnik po dziennej pracy mógł wykończyć do nocnych podorywek.

Podjęcie w naszym województwie Czynu Lipcowego przez blisko 500 gromad, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i POM-ów, które zobowiązały się m. in. terminowo sprzątnąć zboże z pola, jest wyrazem wielkiego patriotyzmu pracującego chłopstwa. Współzawodnictwo o szybkie i sprawne przeprowadzenie zniwy, jakie obejmie niezawodnie jeszcze szersze jego masy, musi być jednak należycie kierowane.

Toteż organizacje partyjne winny pilnować, aby ZSCh oraz inne organizacje, już teraz dokładnie określiły, które gromady, spółdzielnie, PGR-y i klm będą współzawodniczyły, a przebieg współzawodnictwa należycie kontrolowały.

ŚCISLE PRZESTRZEGAC DEKRETU O POMOCY SASIEDZKIEJ

Niezmiernie ważnym zagadnieniem jest sprawne organizowanie pomocy sąsiedzkiej. Nasze organizacje partyjne muszą czuwać, aby żaden chłop, potrzebujący pomocy nie został jej pozbawiony. GRN-y muszą już teraz ustalić ostannie, kto komu, gdzie, kiedy i w czym będzie pomagał, bacznie pilnie, by pomoc ta nie była papierowa, by kufacy byli zmuszeni do udzielenia pomocy we właściwym terminie i według właściwych stawek.

AGRONOMIEM I WODZIĄCY POLITYCZNE POM-ów! WIECEJ POMOCY SPÓŁDZIELNIOM PRODUKCYJNYM!

Nielatwe zadania stoją w akcji zniwowej przed członkami naszych spółdzielni produkcyjnych oraz załogami PGR. Z dużą pomocą winni przyjąć spółdzielcom agronomowie POM-ów, dopomagając w opracowaniu szczegółowych planów i harmonogramów pracy podczas zniwy, w skontrolowaniu raz jeszcze norm dniówek obrachunkowych, w doprowadzeniu planu do każdego spółdzielcy, w zsynchronizowaniu prac POM-owskich brygad traktorowych z brygadami polowymi. Trzeba również już teraz zawrzeć dodatkowe umowy na koszenie i młóckę, podorywkę i siewy poplonów. Nie wszędzie to uczyniono: POM w Barlinku np. ma pod tym względem poważne jeszcze zaległości. Wydziały Polityczne i organizacje partyjne, agitatorzy i wszyscy członko-

wie partii winni dbać o intensywną pracę wszystkich spółdzielców i wciągnąć do pracy członków ich rodzin oraz kontrolować, by zarządy należycie i w terminie obliczały wszystkie dniówki obrachunkowe.

ŚCISŁA WSPÓLPRACA DYREKCJI, ORGANIZACJI PARTYJNEJ, RADY ROLNEJ I ZAŁOGI — GWARANCJA TERMINOWEGO WYKONANIA ZNIW W PGR-ach

Dokładna znajomość planu PGR przez każdego robotnika, szkoro rozwinięte i należycie kontrolowane współzawodnictwo pomiędzy zespołami, poszczególnymi gospodarstwami, brygadami, a nawet poszczególnymi robotnikami, zmobilizowanie do prac zniwowych dorosłych członków rodzin robotników, zorganizowanie złoików i dzielnicow szzorowych, właściwa opieka nad wszystkimi bez wyjątku robotnikami, stałe podnoszenie świadomości załogi oraz odpowiedzialności każdego pracownika za gospodarstwo, wystrzeżenie czujności na najmniejsze przejawy bułelancstwa, szkodnictwa i marnotrawstwa mienia społecznego i czasu — oto gwarancja sprawnego przeprowadzenia zniwy w naszych PGR-ach. Konieczną jest tu ścisła współpraca dykcji z organizacją partyjną, z radą rolną i całą załogą, a komitety zespołowe kierując ich pracą, winny pilnować, by załogi miały zapewnione możliwie jak najlepsze warunki pracy.

SPRAWNE PRZEPROWADZENIE ZNIW — TO OBOWIĄZEK WSI WOBEĆ MIASTA

Terminowe ukończenie zniwy winno być ambicją każdego chłopca indywidualnie gospodarującego, każdego spółdzielcy, każdego robotnika rolnego PGR, każdego POM-owca. Do pomocy im w wykonaniu tego zadania winny przede wszystkim powiatowe rady narodowe i ich wydziały rolnictwa oraz GRN-y, wszystkie instytucje i organizacje społeczne obejmujące swą działalnością wieś oraz instancje i organizacje partyjne, które wspólnie z kołami ZSL czuwać winny, by nikt nie ważył się utrudniać lub hamować sprawnego i szybkiego przeprowadzenia kampanii zniwowej.

Jan Czumak

20.000 ton...

oszczędności w roku bieżącym. Szczególnie cenna jest inicjatywa 6-ciu drużyn młodzieżowych, które do 22 lipca zaoszczędziły 100 ton węgla.

Czy jednak cyfra 7.000 ton odpowiada rzeczywistym możliwościom DOKP w tej dziedzinie? Wydaje się, że niezupełnie, bo rezerwy na kolei są większe. Cyfra tegoroczna jest taka sama jak w roku ubiegłym. W międzyczasie jednak coraz bardziej upowzechniły się na naszych kolejach radzieckie metody palenia pod kotłami. Jednym z inicjatorów ich stosowania jest ZMP-owiec Stefan Smolia, maszynista parowozowni Stargard, który na swoim parowozie TY-2-770 zaczął w Czynie Lipcowym stosować tzw. bezdymne spalanie węgla, które wydatnie zmniejszyło utratę energii. Upowzechnienie tej metody stworzyło załogom parowozowym większe niż dotychczas możliwości oszczędzania. Również więcej uwagi poświęcić należy sprawie spalania mialu w kotłach parowozowych. Palenisko parowozowe jest paleniskiem ręcznym, toteż wyniki gospodarstwa w dużej mierze zależą od umiejętności i starań palacza. Przejmując metody wskazują, że na 100 ton węgla spalać można w parowozach 1 tonę tak zwanego lewnu dymnicznego. Kolejarsze oszczędności winni się nad tym zagadnieniem zastanowić, a cyfra oszczędności niewątpliwie może wzrosnąć o około 2.000 ton.

Równomierne spalanie węgla zauważyć można na statkach Polskiej Żeglugi Mor skiej. W 1-szym kwartale br. mamy np. takie wyniki: załoga „Gopla” zaoszczędziła 17 ton, „Krakowa” 6 ton, „Wielunia” — 14 ton, podczas gdy na statkach „Jedność Robotnicza”, „Pstrowski” i „Kutno” zużycie węgla przekracza normatywy o 8 — 32 tony.

Szczególnie cenne są doświadczenia załogi „Kolna”, która zastosowała środek zmniejszający wodę „Es-carbo”. Doświadczanie te należy jak najszerzej upowszechnić.

Elektrownia Szczecińska zaoszczędziła w roku ubiegłym 4.000 ton węgla. Zobowiązania podjęte przez załogę do dnia dzisiejszego dadzą 2.300 ton oszczędności. Cyfra ta jest jednak o wiele niższa od uzyskanej w roku ubiegłym. A przecież i w elektrowni zastosowano w roku bieżącym nowe usprawnienia w przebiegu procesu technologicznego. A więc i tu również odcinek oszczędności węgla wymaga głębszej analizy. Spośród innych przedsiębiorstw powyżej 2.000 ton oszczędności winny dać w roku bieżącym cukrownie naszego województwa, duże oszczędności dać może załoga Huty Szczecińskiej.

III.

Wiele przedsiębiorstw naszego województwa wykazuje słabe zainteresowanie tym ważnym zagadnieniem. Na apel Komisyi Węglowej NOT-u, analizującej możliwości oszczędzania w naszych zakładach pracy — nie odpowiedziały dotychczas SZWS, Gazownia, Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i szereg mniejszych przedsiębiorstw, które spajają za duże ilości węgla.

Analiza możliwości naszego województwa na odcinku oszczędzania węgla wykazała, że możemy zaoszczędzić co najmniej 20.000 ton węgla rocznie. Cyfra ta jest w pełni realna. Jej osiągnięcie wymagać będzie jednak większego niż dotychczas zainteresowania się tym zagadnieniem kierownictw przedsiębiorstw, organizacji partyjnych oraz inteligencji technicznej, która wraz z załogą winna usprawniać proces technologiczny, rozpowszechniać nowe metody pracy i popularyzować ogromne gospodarcze i polityczne znaczenie „drugiego frontu walki o węgla”.

S. Pohoryles

I SESJA ZGROMADZENIA OGÓLNEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK



Na zdjęciu: Prezydium — przemawia sekretarz naukowy PAN, prof. Stanisław Mazur.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ:

W ZBIM trzeba zlikwidować atmosferę »cichej zimy« wobec słusznej krytyki

„W Waszej kartce życzyliście mi pomyślności w pracy i w moim życiu osobistym, za co bardzo dziękuję. I naprawdę „poprawiło” mi się, ale tylko w niepowodzeniach w tym za kładzie pracy... — pisał przed pewnym czasem w liście do redakcji nasz korespondent ze Zjednoczenia Budownictwa Inżynieryjno - Morskiego, Bogusław Zdunkiewicz, po otrzymaniu od redakcji pozdrowień 1-Majowych.

Jakie niepowodzenia spotkały naszego korespondenta?

Bogusław Zdunkiewicz pracuje w ZBIM od sierpnia 1949 roku. Pracuje dobrze, wyrósł w pracy społecznej i „właściwie nie możemy się na niego uskarżać” — mówi np. kierownik wydziału kadr ZBIM, tow. Olejnik. Mimo tej pochlebnej opinii Zdunkiewiczowi w zakładzie naprawdę nie bardzo się wiodło. Oto np. w marcu otrzymał on brutto tylko 558,62 zł zarobku, w kwietniu zaś 480,38. Oto np. tow. Zdunkiewicz od dłuższego czasu starał się o książkę żeglarską, ale jakoś nie mogła ona trafić do niego; z początku okazało się, że brak było niektórych dokumentów, a kiedy dokumenty już były, kierownikowi bazy portowej zbrakło... odpowiedniej ankiet.

Można zapytać: a może zarobki w fabryce ZBIM kształtują się u wszystkich podobnie jak u Bogusława Zdunkiewicza? A może rzeczywiście trudno jest uzyskać książkę żeglarską? Nie, tak nie jest. Oto np. ob. Jan Szaradowski, który do pracy na bazie przystąpił w lutym br., mimo że nie posiadał specjalnego w tej dziedzinie wykształcenia, zaszerzował zostając od razu do grupy przysługującej starszym marynarzom, a zarobek jego w kwietniu wyniósł 1178,05 zł. Również kartę żeglarską otrzymał bardzo szybko. Rzecz jasna że cieszą nas — i również tow. Zdunkiewicza sukcesy ob.

Śladem listów do redakcji

Szaradowskiego tak, jak cieszy nas sukces każdego człowieka pracy. Nasza walka o realizację Planu 6-letniego jest równocześnie walką o to, aby rośli ludzie, by życie nasze było coraz lepsze, pełniejsze. Czemu jednak tow. Zdunkiewicz napotykał na takie trudności w tej dziedzinie?

PRZYCZYNY NIEPOWODZEŃ KORESPONDENTA

Bogusław Zdunkiewicz jest od kwietnia ub. roku korespondentem „Głosu Szczecińskiego”. Ma on już na swoim koncie kilka poważnych korespondencji, popularyzujących osiągnięcia załogi ZBIM, jak również korespondencji krytycznych — o marnotrawstwie materiałów, o braku należytej opieki nad robotnikami. Zdunkiewicz pisał też o biurokratycznym stosunku kierownictwa Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych do swoich obywateli, i o wielu innych sprawach, z którymi się spotykał w życiu codziennym. Zdunkiewicz nie ograniczał się tylko do pisania. Na naradach wytwórczych również w dyskusji wskazywał na usterki. Tak np. na naradzie aktywu gospodarczego ZBIM w dniu 14.6. br. zwrócił uwagę na zasypaną żwirną pompę na stoczni oraz na niewykorzystane lokomotywy. Przeglądając korespondencje nadsyłane przez Zdunkiewicza, można stwierdzić, że przez cały okres współpracy z redakcją sumiennie wywiązywał się ze swych zadań korespondenta i z pełnym poczuciem odpowiedzialności walczył o dobro zakładu. Ta bojowa postawa korespondenta nie spodziobała się jednak kierownikowi bazy portowej, ob. Muszyńskiemu. Kierownictwo nie tylko nie otoczyło korespondenta opieką, ale jak wynika z wyżej podanych faktów, przeciwnie, utrudniało mu życie po to, by

zniechęcić go do pisania. Nieestety ani organizacja partyjna, ani jej sekretarz również nie otoczyli korespondenta odpowiednią opieką. Oto jest przykład zaskarżenia tow. Zdunkiewicza.

Można zadać pytanie: a może całe nasze rozumowanie jest niesłuszne? Może tow. Zdunkiewicz mało zarabiał, bo na więcej nie zasługiwał? I może również karty żeglarskiej nie otrzymał, bo na nią nie zasługiwał? Nie, tak nie jest.

Niedawno przedstawiciel naszej redakcji przeprowadził z kierownictwem ZBIM rozmowę na temat tow. Zdunkiewicza. I cóż? — W wyniku tej rozmowy tow. Zdunkiewicz został przegrupowany na starsze go marynarza, a sprawa książki żeglarskiej również ma być wkrótce załatwiona. Znaczący się

że zasługuje na jedno i na drugie, tylko że...

W ZBIM istniała jakby „cicha zima” przeciwko korespondentowi, zamaskowana formą tłumienia krytyki, wyrażająca się w faktach, które już przytaczaliśmy. Nie występowano otwarcie przeciwko korespondentowi, usiłując tworzyć pozory właściwego stosunku do jego krytyki. Ale atmosfera otaczająca Zdunkiewicza była przytłaczająca, spotykały go przykrości, o których pisał do redakcji. Tej atmosfery tłumienia krytyki nie można, rzecz jasna, uważać za zlikwidowaną z chwilą załatwienia sprawy tow. Zdunkiewicza.

Zmiana tej atmosfery w ZBIM, otoczenie korespondentów serdeczną opieką, korzystanie ze słusznej krytyki w imię polepszenia pracy zakładu — oto zadania, jakie stoją przed kierownictwem i organizacją partyjną ZBIM.

a. f.

Echa Krajowego Zjazdu Korespondentów Chłopskich

Droga Redakcjo, chciałem tu w kilku słowach napisać o swojej podróży do Warszawy na Krajowy Zjazd Korespondentów Chłopskich. Ale przed tym jeszcze kilka słów o pobycie w Szczecinie.

Przyjechałem do Szczecina w sobotę o godz. 10-tej rano. Zebrało się nas 23 korespondentów chłopskich. O godzinie 12-tej zjedliśmy obiad, po obiedzie poszliśmy na Wały Chrobrego. Wsiadliśmy na statek. Wyjechaliśmy na Odrę. Przewodnik pokazywał, gdzie mieścił się kanał główny i kanał boczny, pokazał nam statek zagraniczny, nasze nowe te raz pobudowane dźwigi, jezioro o powierzchni 300 km. kw. Potem zwiedziliśmy Muzeum Morskie, gdzie pokazano nam modele statków dawnych typów. Była tam łódź, która była zbita drewnianymi gwoździem, topór z drzewa, garnki z drzewa i z kamienia i tak dalej. Widzieliśmy modele naszych nowych statków, zbudowanych w okresie nasze go wyzwolenia. To jest prawdziwa, wspólna budowa socjalizmu. Teraz nie tak, jak przed wojną, gdy Pilsudski „budował” Polskę dla obszarników i kapitalistów, a my musieliśmy służyć za parobków, za pastuchów. I ja byłem u hrabiego Kornańskiego za pastucha. A hrabiowie, obszarnicy i ich dzieci bawili się i jeździli statkami po jeziorach, rzekach i morzach. Głaskali brzuchy i poplali szampany, a my robotnicy harowaliśmy na ich polach, wlewaliśmy po, od ciemna do ciemna, po 16 godzin na dobę pracując.

Następnego dnia zjechał się do Warszawy. Otrzymał-

my bezpłatnie podróż i życie i wyspaliśmy się w hotelu „Polonia”. Czy za czasów sanacyjnych chłopu małorolny mu, albo robotnikowi dałby taki hotel w Warszawie? Nigdy, przenigdy nie dopuścili by do tego, żeby ten chłop średniorolny i małorolny zwiedzał Muzeum i spał w takim hotelu w Warszawie, jak my korespondenci chłopscy nocowaliśmy w Warszawie 30 czerwca. To jest prawdziwa Polska Ludowa, która buduje fundamenty socjalizmu. A czy parobek, albo chłop-pastuch, chłop małorolny za rządów kapitalistycznych był korespondentem i zasiadał razem z przedstawicielami rządu, jak my na Zjeździe — wspólnie w Radzie Państwa razem z premierem Cyrankiewiczem i wicemarszałkiem Sejmu Zambrowskim? Niesłychane dzieje są, żeby chłop małorolny, czy parobek, formalnie był korespondentem przed wojną za czasów sanacyjnych i niesłychane dzieje są, żeby chłop miał głos w Radzie Państwa, tak jak to obecnie dzisiaj — my korespondenci.

Żeby nasi ojcowie z grobu powstał, nie uwierzyłby nigdy, jakie dziś w naszej drogiej Polsce Ludowej ma prawo robotnik i chłop.

Ja, Staszak Aleksy, jako korespondent „Głosu Szczecińskiego” będę walczył przeciwko wyzyskowi kułackiemu, marnotrawstwu, chuliganom, plotkarzom, biurokratom i podlegaczom wojennym. A mówię prawdę. Bom wiele przeżył i widział na swoje oczy przed wojną za sanacji.

Al. Staszak
PGR Karsko pow. Myślibórz.

Chcemy szkolić kobiety na mechaników

Od czasu, gdy nasza sekcja 29 pracuje w dużym gmachu przy ul. Roosevelta, pracą idzie nam śladowo. W dużych jasnym salach pracownicy podnosili swą wydajność, zmniejszali się ilości poprawek. Plan oraz zobowiązania wykonujemy. Mamy tutaj dużo lepsze warunki, niż w starym gmachu przy ul. 5 Lipca, gdzie było brak miejsca i powietrza.

Jednakże są i trudności, których przyczyna leży m. inn. w tym, że część naszych pracowników oraz administracja znajdują się jeszcze na 5 Lipca. Na razie jest tak, że w niektórych sprawach nie wiadomo, do kogo się zwrócić. Weźmy np. sprawę mechaników. Maszyniści nasze są dobre, ale często trzeba usiwać mało defekty. Z tego powodu zła stębnawka. Z tego powodu mamy najwięcej poprawek, a praca zajmuje dużo czasu. Na trze-

cim piętze mamy jednego mechanika na 100 maszyn, co jest stanowczo za mało. Na interwencję majstra. Sankowskiej w tej sprawie kierownik two odpowiedział jej, że „mechaników nie ma i niech ona sama przyprowadzi sobie jakie goś znajomego mechanika do naprawy maszyn”. Jeżeli sprawa tak stoi, że brak jest mechaników mężczyzn, to może byłoby wyjście, żeby kierownik N.Z.P.O. zajęło się wykształceniem kobiet na mechaników. Mamy dzisiaj kobiety — spawaczki w Stoczni i w hutach, możemy mieć też kobiety — mechaników w naszym zakładzie. Idźmy naprzód i zakład nasz powiększa się, trzeba więc dać do usmiecia tej holaczki maszyniarce, jaka jest brak mechaników na sali.

Elżbieta Widuchowska
NZPO

Szkolenie partyjne pogłębia naszą świadomość polityczną

W Fabryce Suchoj Destylacji Drewna w Gryfinie został niedawno zakończony kurs II stopnia szkolenia partyjnego. Na ostatnim zajęciu podsumowano wyniki całorocznej pracy. W dyskusji, w której zabrało głos szereg słuchaczy, tow. Józef Matłowski stwierdził, że szkolenie partyjne znacznie przyczyniło się do pogłębienia jego wiedzy: poznał on dokładnie istotę imperializmu oraz jego wroga i agresywną politykę w stosunku do wszystkich narodów, a w szczególności do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Szkolenie partyjne przyczyniło się do tego, że głębiej zrozumiał, jaka winna być postawa członka partii w zakładzie pracy: winien on przodować w pracy i mobilizować załogę do wykonywania planów produkcyjnych i przyspieszenia wykonania Planu 6-letniego. Szkolenie partyjne dodało mu bodźca do dalszej lepszej i wydajniejszej pracy i uzbudziło do walki z trudnościami. Tow. Matłowski, z zawodu spawacz, zapewnił, że będzie się starał tak pracować, żeby z jego powodu nie było przestoju w produkcji.

Na zebraniu wypowiadali się również tow. tow. Witkowski, Pac. Potomski i wielu innych. Ocenili oni szkolenie partyjne, jako czynnik, który włożył na podniesienie świadomości załogi, która nie ustanie w walce o Polskę Socjalistyczną. Słuchacze kursu wybrali następnie spośród siebie wykładowców na przyszły rok szkolenia partyjnego w osobach tow. Paca i Potomskiego i zapewnili, że w przyszłym roku będą jeszcze lepiej pracować nad pogłębieniem wiadomości ideologicznych.

Gorzej natomiast przedstawia się w Fabryce Suchoj Destylacji Drewna sprawa szkolenia związkowego, na które zapisało się 35 robotników. Szkolenie związkowe rozpoczęło się 28 maja br. Pierwszy wykład poprowadził tow. Tadeusz Osmólski i właściwie w tym szkoleniu związkowe się zakończyło, ponieważ pozostali wykładowcy zlekceważyli sprawę szkolenia i nie przychodzili na wykłady, a Zarząd Okręgu Pracowników Leśnych w Szczecinie również tę sprawę zaniedbał. Trzeba, aby wykładowcy: T. Kamiński, W. Sikora, W. Stasiak i S. Konarszewska przypomnieli sobie, że ich nazwiska figurują w planie szkolenia związkowego i aby przeprowadzili wykłady zgodnie z planem, zaś Zarząd Okręgu Pracowników Leśnych w Szczecinie powinien dopilnować, aby robotnicy Fabryki Suchoj Destylacji Drewna w Gryfinie zdobyli potrzebne im w pracy wiadomości.

BRONISŁAW KORDEK
Gryfino

Praca kulturalno-oświatowa w Stoczni „kuleje”...

Komisja Kulturalno - Oświatowa w Stoczni Szczecińskiej istniała w ub. roku tylko na papierze. Zdawało się, że po wyborach nowych władz związkowych oraz Komisji KO, w skład której weszli ob. ob. Irena Naksówna, Janina Rybicka, Alojzy Juszcak, Jan Tryburski, Wilhelm Bresler, Bakalarski i Edward Jankowski, praca kulturalno - oświatowa się ożywi. Niestety nowoobrana komisja nie mogła dotychczas zebrać się w komplecie, aby ustalić plan pracy. Jedyne ob. ob. Tryburski i Bresler przejawiały większe zainteresowanie dla pracy kulturalno-oświatowej, a pozostali członkowie komisji tłumaczyli się przeciążeniem pracą zawodową. Pomimo słabej pracy Komisji są tacy, którzy szczerze zajęli się pracą kulturalno-oświatową w Stoczni Szczecińskiej. Tak np. ob. Rodiewicz, który jest referentem współzawodnictwa i ma wiele pracy, zorganizował ostatnio chór, który ćwiczy dwa razy w tygodniu. Komitet Zakładowy wraz z przewodniczącym rady zakładowej ob. Stęczyńskim wstąpił się o instrumenty muzyczne dla amatorskiej orkiestry detej, w skład której weszło wielu pracowników Stoczni. Amatorski zespół muzyczny również kontynuuje próby.

To jeszcze jednak nie wystarczy, aby praca kulturalno-oświatowa w Stoczni stała się właściwym pojęciem. Musze nadmienić, że jako kierownik świetlicy nie mogę podołać swej pracy, która jest odpowiedzialna i której jest wiele. W związku

z tym wyraża się konieczność uaktywnienia członków Komisji KO, ewentualnie wyboru nowych ludzi, którzy w tej dziedzinie będą szczerze i chętnie pracowali. Wówczas będzie my mieli gwarancję postawienia pracy kulturalno - oświatowej w naszej Stoczni na odpowiednim poziomie.

Nie lepiej przedstawia się u nas sprawa sportowa. Koło Sportowe w Stoczni Szczecińskiej liczy około 500 członków. Zarząd Koła składający się z 10-ciu osób nie przejawia aktywności, pracują jedynie ob. Jerzy Markiewicz i Stanisław Poludniński. Instruktor ob. Władysław Zukowski pomaga wlec zarówno zarządowi Koła Sportowego, jak i poszczególnym sekcjom w szczególności sekcjom słabszym. Tymczasem sekretarz Rady Okręgowej Zrzeszenia „Stal” zabronił instruktorowi udzielania jakiegokolwiek pomocy kierownikowi sekcji piłki nożnej. Odnoszę wrażenie, że postępowanie sekretarza Rady Okr. Zrzeszenia „Stal” nie jest właściwe i moim zdaniem instruktor słusznie pomaga wszystkim sekcjom, w tym i sekcji piłki nożnej, która jest najsilniejsza i przed którą jest przysiężność.

Fakty wyżej podane wywołują hamulce na rozwój życia sportowego w Stoczni Szczecińskiej i są powodem szeregu trudności na tak w swej pracy napotyka Koło Sportowe. Także spraw tych nie należy lekceważyć i trzeba je w jak najkrótszym terminie załatwić.

Jan Calski
Stocznia Szczecińska

Skąd brać książki?

W Stoczni Szczecińskiej istnieje biblioteka, ale przeważnie jest ona zamknięta. Byłem już kilka razy po pracy i nigdy nie mogłem wynajmować książek ani dowiedzieć się, kiedy biblioteka jest otwarta, a to dlatego, że nie ma żadnego ogłoszenia. Sadzę, że biblioteka powinna być otwarta codziennie od godz. 13-tej do 16-tej.

Rada Zakładowa i referat

Szkolenia powinny również po myśleć o tym, żeby w bibliotece były książki fachowe, bo dotyczy ich brak. Stoczniolec, który się chce dokształcać, nie zawsze ma możliwość zakupu książek, a Klub Techniki i Racjonalizacji wszystkim tych książek nie po życa.

Mieczysław Kurek
Stocznia Szczecińska

Dlaczego »znikła« gazетка ścienna w Remontowej Obsłudze Statków Polskiej Żeglugi Morskiej?

U nas w Remontowej Obsłudze Statków koło ZMP istnieje już dawno, ale nieścisło się ono w Polskiej Żegludze Morskiej. Pod koniec ub. roku zorganizowano u nas w warsztatach oddzielne koło ZMP. Pracuję tam od lutego ub. roku i zawsze sam robiłem gazetkę ścienną, bo trudno było zdobyć pomoc i obawiałem się, że jak sam gazetki nie zrobię, to w ogóle jej nie będzie. Na jednym z zebranych zostalem wybrany na kierownika kulturalno - oświatowego koła ZMP, co jeszcze bardziej utwierdziło mnie w przekonaniu, że powinienem się zająć gazetką ścienną.

Kierownictwo warsztatów nie lubi mnie, bo często słusznie krytykuje, ale zato kole-dzy mnie cenią i często radzą się ze mną w rozmaitych sprawach, zwłaszcza że do mnie jako do korespondenta „Głosu Szczecińskiego” i redaktora gazetki ścienną.

Ostatnio zrobiłem gazetkę ścienną z okazji zblizającego się Zlotu Młodych Przewodników. Umieściłem w niej kilka rzy i brygadzie młodzieży i napisałem, zgodnie z prawdą — że termin wykonania zobowiązania minął, a zobowiązanie nie jest wykonane. Umieściłem tam również swola sprawę, a mianowicie fakt, że kierownik nie pozwolił mi wyjść na teren, mimo że miałem ważne sprawy zlotowe do załatwienia z ramienia Zarządu Wolewódzkiego ZMP. Wzwałem te gazetkę, tak wszystkie poprzednie. Wprowadziłem sam te gazetki, ale i sam za nie odpowiadam, bo wszyscy członkowie zarządu koła ZMP byli w tym czasie w terenie. W niniejszym jednak nie zmienia to słuszności spraw

poruszonych w gazetce. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Rakowski ogłasza gazetkę i śmiać się, mówiąc, że się ufa. Członkowie koła też mówili, że jest dobra. Tymczasem na drugi dzień spotkała nas niespodzianka. Kierownik warsztatów spytał: „Kto zrobił gazetkę i kto ją wywiesił?” Powiedziałem, że to ja. Wtedy kierownik kategorięcznie kazał zdjąć gazetkę, twierdząc, że „nie wolno, żeby kierownik był umieszczony w gazetce”. Sorześciłem się temu, mówiąc, że jest słuszna i powinna u nas być. Kiedy na trzeci dzień przyszedłem do roboty, gazetki na ścianie nie było... Spytałem sekretarza organizacji partyjnej, jak to właściwie się stało. A on mówi, że „kierownik na niego i dyrektor na niego, więc kazał jednemu z członków ZMP gazetkę zdjąć”...

Zapytałem redakcję, czy to było słuszne postępowanie? Jerzy Grochowski
P. Z. M.

OD REDAKCJI: Oczywiście, że nikt nie miał prawa zdjąć gazetki, w której w sposób słuszny były poruszone prawdziwe fakty. Takie postępowanie nie zasługuje na napiętnowanie. Oczekujemy od kierownictwa warsztatów oraz od sekretarza organizacji partyjnej wyłączenia ze swego nielubianego postępowania odpowiednich wniosków.

Z drugiej strony jednak zarówno zarząd Waszego koła ZMP, jak i organizacja partyjna i rada zakładowa winny pomóc, by gazetka nie była wykonywana jednoosobowo, lecz kolektywnie przez zorganizowany zespół redakcyjny.

Z życia Partii

O systematyczną, codzienną i operatywną kontrolę wykonania uchwały KW PZPR w sprawie Komitetu Gminnego w Wrześnicy

Wykonanie nowych, bardziej złożonych i odpowiedzialnych zadań w dziedzinie umocnienia spójnej między miastem i wsi, wymaga szczególnie od organizacji partyjnych na wsi pełnego ułożenia, uaktywnienia i powołania z masami pracującymi. Od podniesienia bowiem poziomu pracy partyjno-organizacyjnej i masowo-politycznej na wsi, od podstawy chłopów — członków Partii, od wzmocnienia troski o rozwój i umocnienia spółdzielni produkcyjnych i troski o całkowite wywiązanie się wsi ze swych obowiązków wobec Państwa, zależy będzie tempo zmniejszenia dysproporcji w rozwoju przemysłu i rolnictwa, wypełnienie warunków pełnej przebudowy socjalistycznej naszego kraju i dalszego wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Zasadniczym warunkiem podniesienia poziomu pracy partyjno-politycznej jest pełna realizacja dyktand, zawartych w uchwałach KC naszej Partii, innych instancji partyjnych, wreszcie uchwał, podejmowanych przez organizacje partyj-

ne. Żadna jednak uchwała nie przyniesie należytych rezultatów, jeśli nie będzie zorganizowana kontrola jej wykonania. Tow. Stalin uczy: „Kierować — to znaczy kontrolować wykonanie dyktand”. Dobrze więc pracować może tylko taka organizacja partyjna, która systematycznie i w sposób zorganizowany kontroluje wykonanie uchwał, wcielając je w życie w codziennej praktycznej pracy. Tylko taka organizacja partyjna zdolna jest osiągnąć pozytywne rezultaty w swej pracy, wywołując z pracy partyjnej metody administracji, bezdusność, biurokratyzm, utwierdzać i zwalczać oportunizm, oczyszczać się z elementów obcych i skupiać w swych szeregach najbardziej pozytywnych ludzi, oddanych sprawie socjalistycznego budownictwa.

Organizacje partyjne w powiecie kołobrzeskim uczyniły niewątpliwie pewien postęp w dziedzinie kontroli wykonania uchwał, a tym samym uaktywniły swą pracę. Pomogła im w tym uchwała egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego w sprawie pracy Komitetu Gminnego we Wrześnicy. Uchwała ta, podjęta w grudniu ub. roku, wskazywała na błąd w pracy KG Wrześnica, typowe wówczas dla większości Komitetów Gminnych na terenie naszego województwa. Uchwała stanowiła zarazem wytyczne dla usprawnienia pracy wszystkich Komitetów Gminnych, oparcia ich działalności na planie pracy i kontroli tego wykonania, planie rozwinienia wszechstronnego oddziaływania organizacji partyjnych i umocnienia ich kierowniczej roli na wal.

Komitet Powiatowy w Kołobrzegu w pierwszej kolejności omówił uchwałę na posiedzeniu egzekutywy, następnie zaznajomił z nią aparat instruktorski i sekretarzy KG. W następnym etapie uchwała została przeniesiona na posiedzenia Komitetów Gminnych.

Doświadczenia powiatu kołobrzeskiego wskazują, że Komitety Gminne, które w swej pracy systematycznie i operatywnie kierowały się uchwałą i organizowały należyta kontrolę jej wykonania, szczególnie w podstawowych organizacjach partyjnych, osiągnęły poważne rezultaty. Tak np. KG w Siemysiu, w myśl wytycz-

nych uchwał, opracował plan pracy i przydzielił każdemu z członków Komitetu odpowiedzialne zadanie. Zadania gospodarze lub polityczne otrzy mali ponadto wszyscy członkowie Partii w gminie. KG na swych posiedzeniach, zgodnie z planem pracy wysłuchuje sprawozdań towarzyszy odpowiedzialnych za poszczególne odcinki pracy. KG doprowadził uchwałę do podstawowych organizacji partyjnych i systematycznie kontroluje wykonanie poszczególnych jej punktów.

Dzięki należytej zorganizowanej kontroli wykonania uchwały KG w Siemysiu ma poważne osiągnięcia np. w dziedzinie polepszenia struktury społecznej swych szeregów i w kierowaniu instytucjami gospodarczymi oraz organizacjami masowymi na swym terenie.

Podobnie, dzięki należytej zorganizowanej kontroli realizacji uchwały KW powiatu Kołobrzeg, KG w Siemysiu ma poważne osiągnięcia np. w dziedzinie polepszenia struktury społecznej swych szeregów i w kierowaniu instytucjami gospodarczymi oraz organizacjami masowymi na swym terenie.

Jednak nie wszystkie jeszcze Komitety Gminne kierują się w swej pracy uchwałą KW. Tak np. na terenie KG w Charynie, Rymanu i innych organizacjach partyjnych w gromadach w dalszym ciągu pracują bezplanowo, zebrania ich odbywają się niesystematycznie, przeważnie na zalecenia KP lub KG. W KG w Ustroniu Morskim np. zebrania odbywały się systematycznie 2 razy w miesiącu, jednakże KG nie posiada należytej opracowanego planu pracy i towarzyszy z terenu gminy dają się pociągać potokowi bieżących spraw, zapominając o realizacji kluczowych zagadnień, zawartych w uchwałach.

W większości Komitetów Gminnych nie realizuje się na leżące punkty uchwały, dotyczące rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Braki te dają się zauważyć nawet na terenie KG w Siemysiu, gdzie w gromadzie Jarkowo chłopcy chętni do zorganizowania spółdzielni produkcyjnej nie zostali otoczeni należyta opieką ze strony KG. Poważne braki w powiecie kołobrzeskim powstały również w szkoleniu partyjnym, którym nie obieto wystarczającej ilości członków spółdzielni produkcyjnych.

Fakty te świadczą, że w dziedzinie kontroli wykonania uchwał na terenie kołobrzeskiej organizacji partyjnej istnieje szereg istotnych braków.

Zasadniczym ich źródłem jest to, że KP w Kołobrzegu ograniczył się w wielu wypadkach do formalnego przeniesienia uchwał na posiedzenia KG, nie udzielając pomocy sekretarzom KG w rozpracowaniu planu jej realizacji i kontroli wykonania. KP nie opracował również organizacyjnego planu kontroli wykonania uchwały, wskutek czego egzekutywa KP bardzo rzadko wysłuchiwała sprawozdań sekretarzy KG z realizacji uchwał.

Uchwała egzekutywy KW nakładała na Komitety Powiatowe obowiązek dopilnowania, by Komitety Gminne zaprowadziły książki kontroli wykonania uchwał. Tymczasem książki te wprowadzono dopiero w ostatnim czasie. KP nie kontrolował również pracy aktywów odpowiedzialnych za pracę KG. Tak np. tow. Józef Hull, odpowiedzialny za pracę KG w Ustroniu Morskim, od stycznia br. był dopiero dwa razy na terenie gminy. Aktyw KP swą pomoc dla KG ograniczał w wielu wypadkach do powierzchniowej kontroli ich pracy i z tego powodu praca aktywów sprowadzała się raczej do reelektacji wydarzeń w gminach, niźli organizowania w Komitetach Gminnych systematycznej kontroli wykonania uchwał KW.

Uchwała Komitetu Wojewódzkiego w sprawie pracy Komitetu Gminnego we Wrześnicy nabiera szczególnego znaczenia po VII Plenum KC naszej Partii, które wskazało na konieczność podniesienia poziomu pracy partyjnej jako za zadanie ponownego przedyskutowania uchwały KW w sprawie Wrześnicy, omówienia jej w świetle wytycznych VII Plenum, zadanie zorganizowania codziennej, systematycznej i operatywnej kontroli wykonania uchwał, bez której niemożliwe jest podniesienie poziomu pracy partyjnej i pełna realizacja linii naszej Partii.

Krótko i węzłowato

Zbliżają się zima. Przed zalogami POM i PGR staje zadanie zebrania bez strat wysokich plonów i jak najszybszego przeprowadzenia omłotów.

Dzień 1 lipca był dniem ostatecznej kontroli stanu gotowości przed wyruszeniem w pole. Jakże są rezultaty tej kontroli? Oto cztery spośród wielu przykładów:

W 100 PROCENTACH GOTÓW DO ŻNIW JEST:

Zespół PGR Świdwin (pow. Białogard), który przygotował wszystkie traktory oraz maszyny towarzyszące (snopowiązałki, grabiarki, talerzówki, plugi, młocarnie). Każdy pracownik zaznajomił się z dziennym harmonogramem pracy, każdy robotnik wie, gdzie w czasie żniw jest jego miejsce, jakimi narzędziami będzie pracował i jaką normę pracy winien wykonać, aby zespołowy plan akcji żniwno-omłotowej wykonany został w określonym terminie.

W „dniu gotowości” dyrektor zespołu Maksymilian Dumniak, mechanik zespołowy Burawicz, sekretarz Komitetu Zespołowego i przewodniczący RRZ oraz trzech przodowników pracy przeprowadziło kontrolę stanu maszyn i sprzętu i stwierdziło, że tabor maszynowy, jak i brygady polowe są gotowe do żniw.

NATOMIAST...

kontrola przeprowadzona w „dniu gotowości” w zespole PGR Cetuń (pow. Koszalin) wykazała, że dotychczas tylko 60 proc. traktorów zostało wyremontowanych. Snopowiązałki są wyremontowane i należyte zakonserwowane, jednakże brak do nich pewnych części zamiennych i płócien, a więc faktycznie — w stanie obecnym nie są zdolne do pracy. Również dalszy sprzęt towarzyszący, jak grabiarki, talerzówki, plugi oraz młocarnie nie zostały wyremontowane. Także załogi poszczególnych gospodarstw tego zespołu nie są jeszcze szczegółowo zapoznane z o-

gólnym planem prac żniwnych, nie mówiąc już o harmonogramach dziennych.

POM W ŻŁOTOWIE CZEKA NA SYGNAŁ DO WYRUSZENIA W POLE

W „dniu gotowości” stwierdzono, że traktory, maszyny i sprzęt POM-u w Żłotowie są w myśl planu wyremontowane i gotowe do pracy. Każda brygada i każdy pracownik POM zna dokładnie harmonogram pracy. Dyrektor tow. Bogusławski dopilnował, aby wszystkie spółdzielnie produkcyjne w jego rejonie miały opracowane harmonogramy żniwno-omłotowe.

NATOMIAST DYREKTOR POM DOBRZYCA TOW. BOROWSKI...

...zadowolili się zbieraniem przez starszego agronoma Głowackiego... oświadczeni zarządów spółdzielni produkcyjnych, że rezygnują z pomocy w opracowaniu harmonogramów pracy. Również nie dopilnowano sprawy remontu snopowiązałek — mianowicie brak jest płócien. — Czy i ze snopowiązałek spółdzielnie rezygnują?

...

Jak widzimy z tych przykładów, istnieje jeszcze szereg niedociągnięć zarówno w przygotowaniu maszyn, jak i w organizacji kampanii żniwnej. Zadaniem więc całego aktywu PGR i POM jest jak najszybsze usunąć te niedociągnięcia.

ZO PGR w Koszalinie, Szczecinku i Słupsku oraz EO POM w Koszalinie nie mogą zadawać się przjmowaniem sprawozdań i meldunków o rzekomej „pełnej gotowości” podległych im placówek, lecz muszą wysłać w teren swoich inspektorów celem skonfrontowania danych w sprawozdaniach z faktycznym stanem w terenie.

SPORT * SPORT * SPORT

Włókniarze krakowscy wygrali z koszalińską Spółnią 5:0 (2:0)

W ub. niedzielę na koszańskim stadionie sportowym został rozegrany ciekawy mecz piłki nożnej pomiędzy piłkarzami miejscowej Spółni i krakowskiego „Włókniarza”. Goście pokazali grę na wysokim poziomie i wygrali zdecydowanie 5:0 (2:0), mając przez cały czas spotkania znaczną przewagę. Na tie dobrze grających krakowian miejscowi wypadli słabiej niż w poprzednim meczu z gdańskim Kolejarzem, jednak i tym razem zasłużyli na pochwałę za ambitną i ofiarną grę. Na szczególne wyróżnienie zasłużył bramkarz koszaliński Wawrzyniowicz, który wystraszył wiele groźnych sytuacji podbramkowych, ratując w ten sposób swoją drużynę przed większą porażką.

12 zawodników na eliminacjach wojewódzkich w wieloboju

Eliminacje wojewódzkie w wieloboju, które zostały przeprowadzone w ub. niedzielę na stadionie w Koszalinie zgromadziły na starcie 12 zawodników, w tym 8 zawodniczek.

W zawodach brała udział tylko reprezentacja czterech powiatów, a mianowicie: Koszalin — 5, Kołobrzeg i Białogard — po 3 oraz Drawsko — 1. Eliminacje przeprowadzono tylko w trzech konkurencjach: pionowej organizatorzy nie przygotowali toru przeszkód.

Wśród kobiet zwyciężyła pewnie Brzozowska z Białogardu, która uzyskała następujące wyniki: w biegu na 100 m — 11,8, w skoku w dal — 5,87 m i w pchnięciu kulą — 10,76 m.

Z boisk piłkarskich

Na stadionie LZS Mielnio został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami juniorów „Budowlanych” Koszalin i Ludowego Zespołu Sportowego z Mielnia. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1, do przerwy 1:0 dla koszalinian.

Na stadionie koszalińskim juniorzy Spółni pokonali drużynę tego zrzeszenia w koszańskim wynikiem 6:1 (2:0).

Kronika KOSZALINA

Dziś w APTEKA SPOŁECZNA nr 11 przy ul. Armii Czerwonej.

Muzeum — ul. Armii Czerwonej 53 — Wystawa — „Wielkie Budowle Komunistów” i „Ormiańska BR” — Muzeum czynne we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godz. 12—17.

Szkolenie praktyczne przysposobienia żeglarskiego w Ośrodku Sportów Wodnych w Mielnie odbywa się codziennie od godz. 16 do 20. Dokładnych informacji udziela Zarząd Wojewódzkiej Ligi Morskiej w Koszalinie.

Wystawę prac amatorów plastyków organizuje w dniach od 15 do 25 lipca Br. Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Prace wyróżnione zostaną nagrodzone i wysłane na ogólnopolską wystawę w Warszawie.

„Wodewil warszawski” — komedia muzyczna w 3 aktach Gordaya i Stepińska wystawia w dniu dzisiejszym amatorzy zespołu artystycznego ZS „Gwardia” w Domu Kultury przy ul. Morskiej nr 9.

Kronika SŁUPSKA

Dziś w APTEKA SPOŁECZNA nr 20 — Rynek 19.

Wycieczka do Krynki, Włocławka, Oświęcimia i Nowej Huty organizuje w dniu 8 lipca Br. Polskie Towarzystwo Turystyczne — Krajoznawcze. Bliższych informacji zasięgnąć można w Zarządzie PTK przy ul. Stalina 6.

Wystawę p. n. „Dziesięciolecie PPR” w ciągu tygodnia od czasu jej otwarcia odwiedziło ponad 1000 osób. Na wyróżnienie za dobrą organizację wycieczek na tę wystawę zasługują pracownicy spółdzielni „Dob Pomorski”, Rzeszów Mielickiej oraz uczniowie Zasadniczej Szkoły Odzieżowej.

Repertuar kin

KOSZALIN
Kino „NOWA HUTA” — „Wielki koncert” — godz. 18 i 20.
Kino „MŁODA GWARDIA” — (Rokoszywo) — „Wielki Obywatel” — godz. 20.
SŁUPSK
Kino „POLONIA” — „Daleko od Moskwy” — godz. 18, 18 i 20.
BIAŁOGARD
Kino „BAŁTYK” — „Dwa panowie F” — godz. 18 i 20.
RZECZCIEK
Kino „PRZYJAŹN” — „Prasiełka” — godz. 18 i 20.
WALCZ
Kino „TĘCZA” — „Zakazane piosenki” — godz. 18 i 20.
USTKA
Kino „DETETIN” — „Historia jakich wiele” — godz. 18 i 20.
DARŁOWO
Kino „BAJKA” — „Carmen z Hollywood” — godz. 18 i 20.
POLCZYN
Kino „WOLNOŚĆ” — „Upadek” — godz. 18 i 20.
MIELNO
Kino „Nr 14” — nieczynne.
USTRONIE MORSKIE
Kino „Nr 11” — nieczynne.

A 3 10630

NASI KORESPONDENCI PISZĄ:

PZZ i PGR SZKOŁA MAGAZYNIERÓW

Dział Zaopatrzenia i Zbytu Zarządu Okręgowego PGR w Koszalinie zorganizował w czasie od 24 do 28 czerwca br. szkolenie magazynierów ze swoich gospodarstw, zaproszonych próbnobiorców i wagiowych oraz kierowników administracyjno-gospodarczych poszczególnych zespołów.

Szkolenie objęło towaroznawstwo zbożowe, technikę obrotu ziarnem, konserwację ziarna, zwalczanie szkodników itp. Kursanci zapoznali się również z pracą przyrządów i -62

nych przyrządów do mierzenia wilgotności zboża i jego suszenia, oraz przeprowadzili praktyczne ćwiczenia z tymi przyrządami.

Wykładowcami na kursie byli pracownicy Polskich Zakładów Zbożowych w Koszalinie, którzy szkolenie to przeprowadzili w ramach swoich zobowiązań Lipcowych.

PRACOWNICY „SŁUPIANKI” ZAOSZCZĘDZILI 52.000 METRÓW NICI

Korabielnikowcy Słupskiej Spółdzielni Krawieckiej „Słu-

pianka” zaoszczędzili w drugim kwartale roku bieżącego 52.000 metrów nici.

Młodzieżowcy z Zarządu Budowlanego Gdańskiego Zjednoczenia Przemysłowego w Słupsku wykonali już 80 procent swych długofalowych zobowiązań przedłożonych. W realizacji tych zobowiązań wyróżniają się m. in.: Paksyko, Myszard Surzyński, Bolesław Cymman oraz Czesław Narkiewicz.

Z. St.

PONAD 8 TYSIĘCY DZIECI I MŁODZIEŻY PRZEBYWAĆ BĘDZIE NA KOLONIACH LETNICH W POW. SŁUPSKIM

Rozpoczęły się już wakacje. W 27 punktach kolonijnych powiatu słupskiego spędzi wakacje 8.500 dzieci i młodzieży z całej Polski. Przyjadą oni z Gdyni, Gdańska, z katowickich hut „Florian” i „Zygmunta”, z Bytomia i Łodzi.

Wszystkie punkty zostały już należyte przygotowane, zaopatrzone w sprzęt kolonijny i gospodarzy, jedynie kolumna w Izby nie jest jeszcze w pełni gotowa. Wydział Oświaty Powiatowej Rady Narodowej zajmie się niewątpliwie stanem gotowości tej kolonii.

(Z. St.)

KRYTYKA nomaga

OZ PGR w Słupsku w odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Niedbalstwo kasjera opóźnia wypłatę w PGR Barnów” zam. w n-rze 116/1072 naszego pisma komunikuje, że winni opóźnienia wypłaty zostali ukarani ostrzymi naganiami z wpisaniem do akt personalnych. Kasjer Zygmunt Sufcecki zostanie zwolniony z zajmowanego stanowiska.

W odpowiedzi na notatkę z mieszczonej w rubryce „Dlaczego?” w n-rze 127 (1083) naszego pisma — Dział Kontroli Wewnętrznej Powszechny

Spółdzielni Spożywców w Słupsku komunikuje, że Sklep nr. 17 przy ul. 3 Maja 31 jest obecnie otwarty do godz. 21-ej.

Wojewódzki Zarząd BPP w Koszalinie w związku z zamieszczonym w naszym piśmie artykule pt. „Najwyższy czas zmienić stosunki w koszańskim BPP” potwierdzając w całej rozciągłości słuszność naszej krytyki pisze: „Obecnie cały wysiłek zwrócony zostanie w kierunku przyspieszenia wykonania robót i dalszego planowego ich prowadzenia. W celu uzdrowienia panujących stosunków w BPP — ob. Boki odwołany został ze stanowiska dyrektora. Zwolniono również kierownika technicznego”.

Królak mistrzem szosowym Polski

Na trasie Wawer — Ryki i z powrotem (200 km) rozegrane zostały w niedzielę indywidualne szosowe mistrzostwa Polski w kl. I—II. Zgromadziły one na starcie 89 uczestników mistrzostw wojewódzkich.

Duża stawka, o jaką rozegrano ten wyścig spowodowała, że zawodnicy przez całą niemal trasę trzymali się razem likwidując wszelkie próby ucieczki. Około 9 km przed metą od grupy odrywa się czterech kolarzy: Króla, Salię, Świercz i Kuś. Długim i ostрым finiszem wygrywa wyścig Króla — 5:33,52. W tym samym czasie sklasyfikowani zostali Salię, Świercz i Kuś.

Na następnych pozycjach znaleźli się Dąbrowski i Wójcik — 5:34,05, Klabiniski 5:35,11.

GŁOS SPORTOWY

Kołodziej, Puzio, Jankowski i Markowski wygrali w III eliminacji o mistrzostwo Polski

Ponad 50 tys. widzów obserwowało wczoraj na ulicach Szczecina zacięte walki motocyklowe. Na starcie 3 eliminacji do motocyklowych mistrzostw Polski w kategorii wyścigowej stanęła doborowa stawka zawodników. Walki były bardzo ciekawe ze względu na wyrównaną klasę jaką reprezentują nasi czołowi motocykliści.

Naciekawym był ostatni bieg dnia w kategorii ponad 350 ccm,

w którym startowali: Dąbrowski (Bud. Gd.), Zymirski (Ogn. W. wai), St. Brun (Ogn. W. wai), Koprowski (Gw. Kraków), Majchrowski (Gw. Gliwice) oraz przyzwy zwycięzca Markowski (Bud. W. wai). Ze startu najlepiej wyjechał Dąbrowski zdobywając z miejsca około 70 m przewagi nad pozostałymi. Na drugim miejscu początkowo jechał Koprowski przed Zymirskim. Jadący na czwartym pozycji Markowski konsekwentnie odrabiał stracony teren i po 5 okrążeniu minął Koprowskiego i Zymirskiego. Na następnym rozbiegu on w niezwykłą szybkość tempo pogoń za dotychczasowym liderem Jadęcy na Nortonie 350 ccm Brun nie był w stanie nawiązać walki z pozostałymi. Na 8 okrążeniu Markowski doszedł Dąbrowskiego i po krótkiej walce wyszedł na czoło. Na metę wpadł z przewagą około 400 m (czas jego 23:14,7) nad Dąbrowskim. Trzecie miejsce zajął Zymirski, 4 Brun, 5 Koprowski. Majchrowski wycofał się z wyścigu.

W kategorii 125 ccm nieoczekiwane zwycięstwo odniósł Jadęcy na DKW Kołodziej z Kołarza Opole. Początkowo na czele znajdował się Hennek G. (Stal Katowice), który najlepiej wystartował. Prowadził on przez 5 pierwszych okrąża. Za nim jechał: co chwile zmieniając prowadzenie Kołodziej i Bartoszek. W między czasie wycofali się Świerczowski i Stefanski. Na 6-y okrążeniu dwójka Bartoszek — Kołodziej doścignęła Hennika. Na ostatnim na czoło wyszedł Kołodziej, który też wygrywa w czasie 21:08,7. Drugim był Hennek, 3) Bartoszek, 4) Urbanak, 5) Hennek H. 6) Gblewski. W wyścigu tym wzięła udział jedyna kobieta — Bachowska z Górnik Zabrze. Zajęła ona 9 miejsce.

Bardzo ładnie pojechał pierwsze okrążenie młody Koprowski z Gwardii Kraków w wyścigu dla kategorii do 250 ccm. Za nim jechali Puzio i Włodarczyk. Trójka ta rozwinęła bardzo szybkie tempo, dążąc po kilku okrążeniach do koronnego Markowskiego. Na pięć okrąża przed zakończeniem wyścigu Koprowski wycofał się z powodu defektu m. toru. Pozostała dwójka Puzio — Włodarczyk w dalszym ciągu dążyła resztę zawodników. Ila metę wpadł pierwszy Puzio, uzyskując bardzo dobry czas 27:01,1 na 12 okrąża — 40,800 km. Drugim był Włodarczyk. Pozostali zawodnicy nie zostali sklasyfikowani ze względu na zbyt dużą różnicę czasu dzielącą ich od zwycięzcy.

Na starcie w biegu w kategorii do 350 ccm pozostał Brun i wydawało się, że trudno będzie mu

odrobić różnicę dzielącą go od pozostałych. Tymczasem już po pierwszym okrążeniu Brun znajdował się o około 20 m za prowadzącym wysiłą Jankowskim. Dwójka ta zdecydowanie oderwała się od reszty zawodników, staczając między sobą pojedynkę o pierwsze miejsce. Tempo rozwinięte przez nich wynosiło ponad 102 km na godzinę. Kolejno dążyli oni pozostałych zawodników. Liderem wyścigu był też Brun, raz Jankowski. Na ostatnim okrążeniu szybszym okazał się Jankowski, który wyprzedza swego przeciwnika o 10 m wjeżdżając na metę w czasie będącym nowym rekordem trasy. Czas Jankowskiego 24:17,8 (dawny rekord wynosił 24:20,5). Również Brun pobit stary rekord, przybijając na metę w czasie 24:18,1. Pozostali nie zostali sklasyfikowani ze względu na zbyt dużą różnicę czasu dzielącą ich od zwycięzcy.

Poza biegiem wchodzącym w skład eliminacji do mistrzostw Polski odbyły się również biegi dodatkowe niepunktowane. W pierwszym z nich dla kategorii do 125 ccm zwyciężył Kotapka przed Gruszczykiem. W drugim biegu zwyciężył Buda Jadęcy na BSA 500 ccm, 2) Kaldanik (Gw. Szczecin).

Balanel i Milev zwycięzcami Międzynarodowego Turnieju Szachowego

Ostatnie krw w ramach rozgrywanego w Międzyzdrojach IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego były niezwykle ciekawe i zacięte. Decydowały one o zacięciu ostatecznego miejsca w końcowej tabeli rozgrywek.

Przebieg ich był następujący:

Bakonyi grający z Balanelem, wybrał wariant spokojny i rozpoczął grę pozycyjną. Przy ostrożnej grze, Węgier zużywa na początkowe 11 ruchów godzinę i 15 minut. Wykorzystał to Balanel, który zgromadził figurę w centrum i rozpoczyna atak. Bakonyi popada w silny niedoczas, ma w grze środkowej tylko 4 minuty na 15 posunięć. Balanel realizuje swój plan ofensywny, wygrywa 4 pionów i w 39-y ruchu Bakonyi — przewidując nieuniknioną porażkę — podaje partię.

Milev, do którego należy inicjatywa w grze z Platerem, nie daje Polakowi możliwości do konania zamierzonej roszady. Plater gra bezplanowo, figury ma rozproszone. Bułgar przypuszcza atak, zdobywa piona, a następnie ofiarowuje skoczka za drugiego piona, by następnie zdobyć na przeciwniku wieże. Plater, posiadając o dwa pionów mniej i gońca przeciwnika wieży — w 38 ruchu uznaje się za pokonanego.

Szily otwiera partię z Kuebartem ostrym debiutem. Kuebartowi udaje się wywrócić pozycję. Ponieważ obie strony nie widziały szans na zwycięstwo zgodzono się na remis.

Tarnowski dopełnia w debiucie błąd, który wykorzystuje Grynfeld i rozpoczyna atak. Jednakże, po wymianie hetmanów, Grynfeld gra pasywnie, dając Tarnowskiemu możliwość wyrównania. W końcówce partii nerwy godzą się na remis. Gawlikowski początkowo grał z Kochem dość aktywnie. W dalszej grze zmuszony przejść do obrony — traci piona. Dopiero w końcówce białe odzyskują piona i wywróciła partię, która zostaje oddana z równymi możliwościami dla obu partii.

Makarczyk, grający czarnymi z Litmanowiczem zużył na

Skład polskiej ekipy olimpijskiej

W noc z niedzieli na poniedziałek wyjechała z Warszawy reprezentacja Polski na XV Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach.

Kierownikiem polskiej ekipy olimpijskiej jest przew. PKOl Minecki. W skład kierownictwa wchodzi ponadto: sekretarz ZG ZMP Olepko i członkowie prezydium PKOl — Lempart, Szemberg, Gowsz, Wietorek i dr Zajaczkowski. Skład poszczególnych dyscyplin sportu jest następujący: lekkoatletyka: kierownik — przew. sekcji LA GKFF Forys, trenerzy: Morończyk, Hoffman, M., Kozubek, Biniakowski.

Zawodnicy: Kiszka, Stawczyk, Mach, Potrzebowski, Korban, Długoborski, Lewandowski, Graj, Kielas, Olsński, Buhl, Sucheński, Budzyński, Grabowski, Waży, Weinberg, Kowal, Łomowski, Krzyżanowski, Sidło, Radziwonowicz; zawodniczki: Szwajkowska, Minnicka, Arndt, Boclan, Ilwica, Dunska, Bregulanka, Krysińska Cich.

Wioślarstwo: kierownik — Stachowiak, trener — zasłużony mistrz sportu Verey, zawodnicy: Kocerka, Lorenc, Thomas, Michalski, Świątkowski, Wieleński, Szwarcer E., Szwarcer Z., Jagodziński, Żarnowiec ki.

Boks: kierownik — Szpringer, trenerzy — Szlam, Majchrzycki, zawodnicy: Kukier, Stefaniuk, Drogosz, Antkiewicz.

wicz, Kudłacki, Chychla, Krawczyk, Nowara, Grzelak, Gościński, Niedzwiecki.

Sedziowie: Zaplatka, Kowalski, Lisowski, Masłowski, Neudling, Łaukedrey.

Pływani: kierownik — przew. Sekcji Pływania GKFF — Gruda, trener — Czuperski, zawodnicy: Gremłowski, Petrusiewicz, Boniecki, Tolkaczewski, Lewicki, Clezki; zawodniczki: Mrozówna, Milnikiel.

Szermierka: kierownik — Szaroszyc, trenerzy: Kevey, Czaplonka, zawodnicy: Zabłocki, Pawłowski, Twardokens, Suski, Pawlas, Rydz, Nawrocki, Przędziński, Krajewski, Grodner; zawodniczki: Nawrocka, Włodarczyk, Soltan.

Gimnastyka: kierownik — Kosman, trener: Radolewski, sedziowie: Kulik, Kirkicki, Ogierman, Roat, zawodniczki: Skirlińska, Kurzanka, Kaniłowska, Rakoczy, Reindl, Horzonen, Swierzy, Kowalczyk, Łukomska, Marcinczak, Wilk, Konieczna; zawodnicy: Gaca P., Sobala, Lesiński, Kucias, Gawron, Solarz, Jokiel, Świętek.

Zapaśnicy i ciężarowcy: kierownik — przew. WKFF Katowice — Stachon, trener — Czarkowski, sedziowie Kawał i Gburski. Zapaśnicy: Tobola, Sznajder, Szafelski, Gołaś, Gondzik, Gryt, Ciężarowcy: Białas, Ścigala, Dziedzic, Skowronek.

Strzelcy: kierownik — Kettelicki, trener: Korolkiewicz, zawodnicy: Kiszurno, Dąrzyniewicz.

Piłkarze: kierownik — wice przewodniczący SPN GKFF — Fiałek, trenerzy — Matjas, Kraly, sedzia — Fronczyk, zawodnicy: Stefaniszyn, Szymkowiak, Kaszuba, Bielek, Cieplik, Suszczyk, Cebula, Alster, Krasowska, Sobek, Gedek, Trampasz, Wisniewski, Banisz, Mamot, Jaśkowski, Gilmas.

Hokej na trawie: kierownik — Rogowski, trener — Wojtyś, sedzia: Złotnicki, zawodnicy: Flinik A., Flinik J., Flinik H., Małkowski M., Małkowski J., Adamski A., Adamski T., Maciaszczyk, Marzec, Pawlicki, Czajka, Starzyński, Sianiewicz, Rogowski, Tuliński, Wojdylak.

Jako obserwatorzy wyjeżdżają trenerzy koszykówki: Kryszełko i Patrzykoń. Dodatkowo wiodą również obserwatorów z ramienia Sekcji Kolarstwa i Jeździectwa GKFF. W skład ekipy wchodzi lekarze: Bulska, Miller, Sidorowicz oraz obsługa techniczna. Wraz z ekipą wyjeżdża sekretarz generalny Związku Literatów Polskich J. Putrament oraz członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego prof. dr Loth.

OWKS 2:1 Gwardia (Bydgoszcz) (Szczecin)

Rozegrany wczoraj na boisku Gwardii w Łasku Arkońskim mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi I grupy między OWKS (Bydgoszcz) a Gwardią (Szczecin) przyniósł zaskakujące zwycięstwo gościom w stosunku 2:1 do przerwy 2:0.

Bramki zdobyli: dla OWKS w 24 minucie gry Wojciechowski i w 33 minucie Manowski. Dla Gwardii na 2 minuty przed końcem gry Derdziński.

Sędziował niezdeterminowane Komorowski z Warszawy.

Piłkarze Gwardii w niedzielny mecz jeszcze raz poważnie zawiedli. Mecz bowiem z bydgoskim OWKS-em stał na słabym poziomie co w głównej mierze było „zasługą” gwardzistów. Razi u nich przede wszystkim brak zgrania i zrozumienia się w grze. Zdarzały się wypadki, że do piłki równocześnie startowało dwóch gwardzistów nie kryjąc swych przeciwników. Właśnie dzięki temu błędowi goście zdobyli drugą bramkę. W Gwardii bardzo słabo zagrali Piątek i Tumilowski. Pierwszy może się „poszczycić” strzeżeniem „jedenastki” o 2,5 m. obok słupka. Dobrze zagrali Stachecki i Serkowski. Ten ostatni jednak zadowolony jedynie w drugiej połowie meczu.

W OWKS-ie wyróżnił się Manowski — strzelec najpiękniejszej bramki dnia. Dobrze również grały formacje obronne z bramkarzem Jarczykiem na czele.

Przebieg gry był następujący: w pierwszych minutach do gry szybko tempo narzucili goście zdobywając łatwo teren. Niepotrafili jednak swą przewagę wykorzystać cyfrowo, tracąc kilka doskonałych okazji do zdobycia bramek. W 24 minucie gry obrońca Tumilowski niepotrzebnie zatrzymał piłkę ręką. Rzut wolny bramkarz, Serkowski złapał w ręce, jednak wypuścił piłkę i Wojciechowski zdobył pierwszą bramkę dla OWKS-u. Gra się następnie wyrównała. Gwardziści mieli w 32 minucie gry kapitalną okazję do wyrównania, jednak Kasprzyk strzelił obok słupka. Po tej akcji gra przeniosła się pod bramkę miejscowych. Manowski będąc nieobstawionym, otrzymuje długie podanie i pięknym, plasowanym strzałem zdobywa drugi punkt dla swych barw. OWKS w tym okresie gry szybko zdobywa teren krótkimi przyziemnymi podaniami. Wyślik 2:0 utrzymuje się jednak mimo przewagi gości do końca pierwszej połowy. Po przerwie gwardziści przeważają, jednak doskonale usposobiona obrona gości nie pozwala na oddanie celnego strzału napastnikom Gwardii. W tym czasie Piątek strzelał rzut wolny około 3 m. ponad poprzeczkę. W chwilę potem Kasprzyk ma okazję do zdobycia bramki, jednak zostaje zfaulowany, cze

go niestety nie widział sędzia. Gwardziści w dalszym ciągu przeważali, czego wynikiem było jedynie zdobycie kilku rzutów różnych. Pod koniec spotkania gra się wyrównuje. Nie spodziewany zryw Gwardii na 2 minuty przed końcem meczu przynosi honorową bramkę strzeloną przez Derdzińskiego.



Najciekawszą konkurencją niedzielnych wyścigów motocyklowych był bieg dla kat. ponad 350 ccm.

Na zdjęciu: Markowski zwycięzca tego biegu mijającego St. Bruna.

Pływacy ustanowili w Stargardzie nowe rekordy Polski

Pierwszym sprawdzianem postępu młodej kadry pływackiej znajdując się od 2 tygodni na obozie w Szczecinie były zawody kontrolne w krytej pływalni w Stargardzie. Wynik tych zawodów to 6 rekordów Polski seniorów, 3 juniorów i jeden młodzików. Na tak dobre wyniki uzyskane przez młodych „przeziębionych” 18 lat) zawodników złożyły się doskonałe warunki na obozie oraz intensywna praca trenerów Knausa i Ramoli, którzy opiekują się kadrowiczami. Trzeba dodać, że kilka rekordów uzyskano płynąc samotnie, podczas gdy w ogniu walki, przy silnej konkurencji wyniki te mogły być jeszcze lepsze.

Najcenniejszym z nowych rekordów jest niewątpliwie rezultat Cichońskiego (CWKS) na 100 m stylem kl. „B” — 1 min. 11,8 sek. Cichoński pobit rekord Petrusiewicza o jedną dziesiątą sekundy. Płynący razem z nim stylem klasycznym „A” Kuklok (Bud. Chorzów) ustanowił rekord życiowy — 1 min. 15,2 sek.

Ponadto na liście rekordzistów Polski wpisali się: Renata Gryszczykówna (Ogn. Byt.) 400 m klas. „B” — 7 min. 02,6 sek. Kubikówna na 500 m klasycznym „A” rezultatem — 8 min. 43,5 sek. wyznaczając gorszy o przeszło minutę re-

kord Niedobeckiej z 1935 roku. Belczyk (Ogn. Kraków), który przepłynął 100 m z graniatą w czasie 1 min. 11,2 przedni rekord należał do Buczkowskiego — 1 min. 12,8) oraz dwie sztafety: 4x200 klas. „A” (Cichoński, Nikodemski, Kuklok, Goetz) — 11 min. 21,8 sek. i 4x100 grzbietowym (Zembek, Boruszak, Stelmowski, Jaśkiewicz) — 4 min. 53 sek. Jaśkiewicz przepłynął swoją zmianę w doskonałym czasie 1 min. 10,8 sek.

Rekordy Polski juniorów ustanowili:

400 m grzbietowym Sambala (Stal Gliwice) — 3 min. 37,4 sek., przy czym Lutomski (Sp. Poznań) miał wynik również lepszy od dawnego rekordu — 5:41,2.

400 m grzbietowym Kirchnerówna (Stal Wrocław) — 6:29,8 tylko o 4 sek. gorszy od rekordu siołeczek.

Sztafeta 4 x 100 m grzbietowym (Kedzia, Sambala, Lutomski, Rybacki) — 5:02,8.

Młodzikowa Podgorzalek (Bud. Chorzów) przepłynęła 200 m klas. „A” w czasie 3:28,7 ustanawiając rekord Polski młodzików.

Abv lista rekordów była kompletna trzeba dodać, że Goetz (Stal Poznań) ustanowił rekord okręgu poznańskiego na 100 m dow. wynikiem 1 min. 04,2 sek.

Lekkoatletyczne mistrzostwa województwa szczecińskiego

Indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne w konkurencji seniorów woj. szczecińskiego wykazały, że nasi czołowi zawodnicy zatrzymali się w rozwoju i nie poczynili ostatnio żadnych postępów. Spośród wyników uzyskanych w sobotę i niedzielę na stadionie Budowlanych żaden nie stał się na wyróżnienie. W poszczególnych konkurencjach pewnie wygrali faworyci. Walka o czołowe miejsce toczyła się z reguły między tymi samymi zawodnikami, których oglądamy na każdych poważniejszych zawodach lekkoatletycznych. Na starcie zabrakło dużej ilości lekkoatletów AZS-u, przygotowujących się do akademickich mistrzostw Polski.

Udział ich z pewnością wpłynąłby na podniesienie się ogólnego poziomu i uzyskanie kilku dobrych wyników.

Wynik techniczne poszczególnych konkurencji:

400 m: 1) Akymowicz (Wi.) 1:11,5, 2) Sekówna (Kol.) 1:12,2.

Skok w dal: 1) Sekulski (Ogn.) 4,51, 2) Barański (Wi.) 4,28.

Rzut dyskiem: 1) Zawadzka (Kol.) 24,90, 2) Wawrzyńczuk (Kol.) 22,47, 3) Andrzej (Kol.) 20,75.

Rzut granatem: 1) Nowicka (Wi.) 37,05, 2) Nowakowska (Ogn.) 30,80.

Sztafeta 4x200 m: 1) Ogniw (Sekulski, Kwiecińska, Stawicka i Bogusławska) 2:01,5, 2) Włóknarz, 3) Kołarż.

Mężczyźni — 110 m prz.: 1) Pachół (AZS) 16,8, 2) Witkowski (Bud.) 17,4, 3) Halupka (AZS) 17,8.

100 m: 1) Sobol (Bud.) 11,6, 2) Leśniewski (Bud.) 12,3.

Rzut dyskiem: 1) Pachół (AZS) 38,50, 2) Bednarski (AZS) 35,80.

10.000 m: 1) Kisiel (Gw.) 37:40,8, 2) Berliński 38:17,2.

Skok wzwyż: 1) Dauksza (Gw.) 1,65 m, 2) Witkowski (Bud.) 1,55.

200 m: 1) Halupka (AZS) 24,4, 2) Kopaczewicz (AZS) 25,1.

Rzut oszczepem: 1) Mangiewicz (Wi.) 48,91, 2) Zajaczkowski (LZS) 47,91.

1.500 m: 1) Szerba (Wi.) 4:29,8, 2) Simiński (GKKS) 4:31,4.

Sztafeta 4x100 m: 1) AZS (Kopaczewicz, Packa, Kluzek, Halupka) 46,8.

Wśród mężczyzn — 400 m — Halupka (AZS) 53,7; kula — Zdrojewski (AZS) 11,77; 800 m — Szerba (Wi.) 2:05,3; 5 km — Piński (Kol.) 17:29,8; skok w dal — Kasprzyk 6,17 m; granat — Zajaczkowski 35,37 m; skok o tyczce — Pachół (AZS) 3,46 m.

W sobotę mistrzostwa zdobyli: wśród kobiet — 80 m — Bogusławska (Ogn.) 8,7; 100 m — Baranowska (Wi.) 13,4; 200 m — Baranowska (Wi.) 28,2; skok wzwyż — Fyda (AZS) 131 cm; kula — Salwa (Bud.) 8,91 m; oszczep — Nowicka (Wi.) 29,90.